

Nr. 81

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi:  
Mies. z dod. ilust. 4.25 gr.  
Dla rob. 3.75 gr.  
Odnoś. do dom. 22 gr.  
Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60504.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWIŃ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Środa dnia 23 marca 1927 r.

Z plenarnego posiedzenia Sejmu.

## Votum nieufności dla rządu p. Piłsudskiego, Którego żądał wyjęty z pod prawa enpechowiec Ballin, upadło

Warszawa 22 marca (pat)

Marszałek zarządził odczytanie wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Po odczytaniu go marszałek oświadczył, że jakkolwiek prawdziwość wszystkich zarzutów nie została dowiedziona posłowi Wojewódzkiemu, to jednak i te fakty, które stwierdzono, ponad wszelką wątpliwość są tego rodzaju, że nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem posła i obowiązkami poselskimi. Jakkolwiek fakty te nie dadzą się podciągnąć pod literę art. 22-go Konstytucji, to jednak poza porządkiem prawnym jest jeszcze porządek moralny. I ten porządek moralny został niewątpliwie naruszony.

Dalej Marszałek oznajmił, że poseł Ballin (Niez. Partja chłop.) zgłosił się do niego z tem, że chciałby uzasadnić swój wniosek o uzupełnienie porządku dziennego wnioskiem o votum nieufności dla rządu. Zdaniem Marszałka byłoby to sprzeczne z Konstytucją, ażeby wniosek o votum nieufności umieszczono na porządku dziennym tego samego posiedzenia, na którym został zgłoszony.

Następnie Marszałek oznajmił, że wpłynął wniosek posła Fiderkiewicza (Niez. Partja Chł.) wzywający Marszałka do ogłoszenia protokołów i dokumentów Sądu Marszałkowskiego w sprawie posła Wojewódzkiego. Na to Marszałek odpowiedział, że dokumenty te nie są jego własnością i że z chwilą, kiedy sąd zrobił z nich użytek, zostały zwrócone rządowi. Co do ogłoszenia protokołów, to jeżeli sejm wezwie Marszałka do ogłoszenia, to Marszałek nie uważałby tego za niemożliwe, ale przedtem porozumiećby się musiał z temi osobami, które znajdowały się w sądzie.

Następnie izba przystąpiła do porządku dziennego. Po pierwszych czytaniach ustaw o ratyfikowaniu umów międzynarodowych, z kolei przystąpiono do głosowania nad poprawkami senatu do budżetu. Poprawki senatu zostały częściowo przyjęte.

Ostateczna kwota wydatków zwyczajnych ustalona została na 1,869,422,098 złotych, wydatków nadzwyczajnych na 104,005,119 złotych. Razem suma wydatków administracyjnych wynosi 1,973,427,217 złotych. Docho-

dy zwyczajne przedsiębiorstw państwowych ustalono na 1,313,514,096 zł. nadzwyczajne na 109,879,392 złote. Dla monopolów państwowych dochody nadzwyczajne na 511,945,453 złote; na pokrycie wydatków administracyjnych oraz dopłat do niektórych przedsiębiorstw państwowych mają służyć dochody administracyjne w kwocie 1,234,771,197 złotych. Czyste dochody z przedsiębiorstw państwowych 107,832,520 złotych, czyste dochody z monopolu 647,936,215 złotych, a zatem razem dochody w kwocie 1,990,538,932 złote. Te kwoty zostały zatem ostatecznie przyjęte.

Oprócz tego według wniosku senatu upoważniono Ministra Skarbu do wydania zaliczki 250 tysięcy złotych na przebudowanie przystani w Gdyni oraz na budowę przystani w Jastarni.

Marszałek oznajmił, że budżet ten w brzmieniu odesłał do ogłoszenia.

Przyjęto jeszcze en bloc 121 rezolucji.

Wobec zakończenia prac nad budżetem Marszałek stwierdził, że sejm dokonał swej pracy przed terminem i że z całym uznaniem musi podnieść wyteżoną pracę komisji budżetowej, a zwłaszcza jej przewodniczącego generalnego referenta.

Następnie izba przystąpiła do 3-go czytania projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów obowiązujących na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego w przedmiocie władz i postępowania dyscyplinarnego przeciwko urzędnikom niesędziowskim. Głos zabrał poseł Warszawski (komunisty) i wstąpiwszy na trybunę zaczął mówić o tem, że w imieniu komunistów protestuje przeciwko nowym gwałtom, dokonywanym przez rząd na chłopskich organizacjach, jak białoruska hromada i niezależna partja chłopska.

Marszałek w tej chwili odebrał mu głos przerywając posiedzenie na krótką chwilę. Wznowiwszy następnie posiedzenie oświadczył, że wybrzyk posła Warszawskiego jest niesłychany w dziejach parlamentu i że jest to zarazem nadużycie dobrej wiary i lojalności Marszałka.

Po tym incydencie ustawę przyjęto w 3-ciem czytaniu, poczem przystąpiono do

sprawozdania komisji Konstytucyjnej o wnioskach w sprawie zmiany niektórych przepisów o zgromadzeniach.

Referent poseł Kiernik (Piast) zaznacza, że komisja proponuje przyjęcie ustawy. Ustawa ta stoi na stanowisku pogodzenia interesów publicznych i interesów państwowych z interesami obywateli.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dyrektor dep. p. Kirste imieniem rządu oświadcza, że rząd przystępuje do opracowania całokształtu przepisów o zgromadzeniach i odośne rozporządzenia będzie ogłoszone w najbliższym czasie.

Poseł Czapiński (PPS.) stwierdza, że stronnictwo mówcy skłonne jest głosować za tą ustawą z pewnem zastrzeżeniem dlatego, że obecny stan rzeczy nie jest skodyfikowany, i niemożliwy do utrzymania, zwłaszcza na Kresach wschodnich.

Po przemówieniu posła Konopczyńskiego (Zi.N.) który omawiał poszczególne postanowienia, dalszą dyskusję przerwano i przystąpiono do wniosków Wyzwolenia o wyrażenie votum nieufności Ministrom Sprawiedliwości i Rolnictwa. Wniosek o wyrażenie votum nieufności Ministrowi Sprawiedliwości Meysztowiczowi w imiennym głosowaniu został odrzucony 128 głosami przeciwko 94. Drugi wniosek dotyczący Ministra Niezabytowskiego, odrzucono również w imiennym głosowaniu 131 głosami przeciwko 83.

Na tem rozprawę zakończono, następane posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm o godzinie 3-ciej popołudniu. Na porządku dziennym m. in. dalsza rozprawa nad ustawą o zgromadzeniach oraz ustawą gminie wiejskiej.

Poseł Ballin w imieniu Niezależnej Partji Chłopskiej domaga się jeszcze wstawienia na porządek dzienny następnego posiedzenia wniosku o wyrażenie votum nieufności rządowi Marszałka Piłsudskiego wobec nowego złamania Konstytucji przez rząd i odebranie chłopom i robotnikom prawa zrzeczeń i zgromadzeń.

Poddany przez Marszałka pod głosowanie wniosek posła Ballina upadł.

# W Szanghaju spokój,

## Ale pisma angielskie, wychodzące w Chinach, przestrzegają przed optymizmem.

London 22 marca (ate)

W Szanghaju panuje spokój, lecz dzienniki angielskie wychodzące w Chinach przestrzegają przed optymizmem. Spokój w Szanghaju wywołany jest przede wszystkim chęcią doprowadzenia rokowań finansowych do skutku. Większość dezertów z armii północnej przeszła do armii kantońskiej i natychmiast została wcielona do szeregów. Jednakże obecność tego niepewnego elementu osłabia armję kantońską.

### DEMONSTRACJE NA CZĘŚĆ ZWYCIĘZCÓW.

London 22 marca (ate)

Demonstrujące na cześć zwycięstwa liczne tłumy usiłowały wtargnąć na teren należący do angielskiej firmy „Burberny”. Gdy tłum znalazł się tuż przed mostem, żołnierze angielscy z granatami ręcznymi zniszczyli most i tłum zatrzymał się. W ciągu dnia liczni oficerowie armji kantońskiej zwiedzali dzielnicę europejską i konferowali z generalnym konsulem angielskim.

### PROFINTEKN GRATULUJE.

Ryga 22 marca (ate)

Według doniesień z Moskwy wystosował Profintern telegram gratulacyjny do robotników w Szanghaju w którym zajęcie Szanghaju przez wojska południowe jest sławione, jak znaczny sukces rewolucji chińskiej. W dalszym ciągu telegram oświadcza, że rewolucja będzie tak długo niepełną, do póki choćby jeden tylko obcy żołnierz albo jeden tylko europejski okręt wojenny będzie się znajdował na wodach chińskich. Pokój i wolność wtedy dopiero zostaną osiągnięte, gdy ostatni cudzoziemiec zostanie z Chin wygnany.

### MOCARSTWA OBCE UMACNIAJĄ

Paryż 22 marca (ate)

Według doniesień z Szanghaju zajęły wojska angielskie zachodnie przedmieścia na

leżące do obwodu Hung-Szau i wywiesiły flagę brytyjską na wszystkich domach angielskich. Równocześnie obsadzili Japończycy północne przedmieścia Szanghaju. Na angielskiej linii obronnej znajdują się również wojska włoskie, hiszpańskie, holenderskie i portugalskie, podczas gdy Francuzi strzegą granic własnej koncesyj. W europejskiej części miasta wylądowało wczoraj 1500 marynarzy amerykańskich. Z dalszych doniesień dowiadujemy się, że oddział o sile 10,000 ludzi przeszedł ze strony wojsk północnych do Kantonu, a inny oddział ze strony wojsk północnych do armji południowej.

London 22 marca (aw)

Z Szanghaju donoszą: W dniu wczorajszym późnym wieczorem oddziały szantuńskie, opuszczając miasto, rozpoczęły rabunek w dzielnicy europejskiej, czemu się w ostry sposób przeciwstawili Anglicy. Angielskie auto pancerne rozpoczęło ostrzeliwa-

nie jednego z większych oddziałów, zajętych rabunkiem, przyczem doszło do krwawej walki w wyniku której jeden oficer angielski został zabity i czterech angielskich żołnierzy ciężko rannych.

Zaburzenia w dzielnicy europejskiej, mimo energicznej postawy oddziałów europejskich, amerykańskich i japońskich powtarzały się kilkakrotnie.

Komuniści ujęli całą sytuację w ręce. Całe niemal miasto zalane zostało odezwaniami komunistycznymi, oblepione są niemi wszystkie mury domostw i zabudowań.

Antagonizm między Czang-Kai-Czkiem a komunistami wzmożł się, Czang-Kai-Czek zapewnił, że skorzysta z nadarżającej się obecnie okazji aby całkowicie z wpływem komunistów w Chinach skończyć.

Jak w ostatniej chwili donoszą, Nan-Kin został oddany w ręce oddziałów kantońskich bez walki.

## Zatarg włosko - albański.

### Francuzi nie uznają kryzysu albańskiego za zjawisko budzące niepokój.

Paryż 22 marca (ate)

W paryskich kołach politycznych przestano uważać kryzys albański za zjawisko budzące niepokój. Według „Matin’a” należy przypuszczać, że rząd włoski zrobi wszelkie wysiłki, aby wyjaśnić krytyczną sytuację. Dlatego też ambasador włoski nie wyraził wczoraj w ciągu rozmowy którą miał z Briandem zasadniczych obiekcyj przeciwko propozycjom jugosłowiańskim, dotyczącym wysłania międzynarodowej komisji ankiety na granicę jugosłowiańsko-albańską.

„Journal” zwraca uwagę, że zwołanie Rady Ligi Narodów musi wyjść od mocarstwa niezainteresowanego bezpośrednio w obecnych wypadkach. Dziennik ten uważa zresztą, że metoda interwencji zaczynająca się od „przyjacielskich usług” a kończąca się na arbitrażu byłaby obecnie i szybszą i skuteczniejszą, ponieważ w dzisiejszej sytuacji Rada Ligi Narodów nie mogłaby mieć zupełnie wolnej ręki. Według uchwały konferencji ambasadorów z r. 1922 ciąży na Włochach obowiązek czuwania nad spokojem w Albanji. I tutaj właśnie leży cała trudność

Paryż 22 marca (ate)

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby przedstawi prawdopodobnie Briand stanowisko rządu francuskiego wobec konfliktu włosko-albańskiego.

London 22 marca (ate)

„Daily Herald” konstatuje, że Włochy zatrzymały się w połowie drogi. Nie wykonały one wszystkich posunięć, które zamierzały a to z powodu tego, że tak Włochy jak i Anglja poczęły się obawiać odnowienia się prądów rusofilskich w Jugosławji. Żywa wymiana depesz pomiędzy Belgradem a Berlinem, gdzie toczą się półoficjalne rokowania jugosłowiańsko - sowieckie wpłynęły uspokajająco na imperjalistyczną taktykę Włoch.

London 22 marca (ate)

Według wiadomości pochodzących z Waszyngtonu tamtejszy ambasador włoski złożył rządowi Stanów Zjednoczonych oświadczenie że rząd włoski absolutnie nie zamierza zakłócać pokoju europejskiego ani też przeprowadzać jakiegokolwiek operacje wojskowe

Belgrad 22 marca (ate)

Poseł Brmblo, który wywołał incydent na wczorajszym posiedzeniu Skupszczyzny został przez Prezydenta tejże wykuczony z trzech następnych posiedzeń. W ciągu popołudnia złożył minister spraw zagranicznych Pasicz w związku ze wspomnianym incyden-tem wizytę posłowi włoskiemu Bodrero i przeprosił go za to, że jeden z członków Skupszczyzny ubliżył przedstawicielowi obcego mocarstwa.

### Rozprawa o komorę cieszyńską

Cieszyn, 22 3. (pat)

Wczoraj o godz. 9-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w Cieszynie rozpoczęła się przed Trybunałem Orzekającym Cywilnym sprawa o własność dóbr komrcy cieszyńskiej arcyksięcia Fryderyka, syna jego Albrechta i arcyks. Jakóba.

Po otwarciu przewodniczący, zgodnie z procedurą postępowania cywilnego, wezwał strony do załatwienia sprawy w drodze ugody. Delegat prokuratury generalnej oświadczył, że ze względu na postanowienia art. 6-go Konstytucji załatwienie ugo-

dowe jest niedopuszczalne, a nadto zastrzegł sobie złożenie oficjalnego oświadczenia w toku dalszej rozprawy.

Strony przystąpiły następnie do rozprawy nad ustaleniem tekstu art. 208. traktatu w St. Germain, stanowiącego dla pozwanego skarbu tytuł własności. Pierwszy dzień rozpraw ograniczył się tylko do ustalenia tekstu postępowania porzucanego tudzież do ustalenia charakteru spornego postępowania w kwestji sukcesji państwa, istnienia umów między narodowych, wkraczających w prawo prywatne jednostek, wreszcie do przedwstępnych kwestji interpretacyjnych.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

527

D z i ę. D z i ę.

### Bunt miłości

(Markietarka z Legji Cudzoziemskiej)

— W roli głównej: —  
Kociowa wdzięk, gry i mimiki

### Gloria Swanson

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 3 po poł. I m. 60 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 22 marca 1927 r.

Dla młodzieży i dla dorosłych, 589

### Kurjer Carski

Dramat w 10 cz. (2 serja) wedl. pow. Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff”. — W rolach gł. Iwan Mozzuchin i Natalja Kowanko

# Warszawa i Kraj.

# Z obrad Komisji Sejmowych

NARADY CZTERECH KOMISYJ.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa, 23 3.)

## Polka gwiazdą filmową.

Laureatka piękności na konkursie „Fanametu” p. Aniela Bogucka, Warszawianka, podpisała kontrakt do jednej z wytwórni „Fanametu” na rolę w jednym z najbliższych obrazów filmowych, z gażą tygodniową w wysokości 100 dolarów.

## Samobójstwo prezydenta m. Kielc

Wielkie wrażenie w Kielcach wywołała wiadomość o samobójstwie prezydenta miasta Kielc, Mieczysława Łukasiewicza.

P. Mieczysław Łukasiewicz był prezydentem miasta od trzech lat.

Popelniał samobójstwo na skutek niepowodzeń finansowych, które powstały wskutek nieszczęśliwej gry w karty.

## Wycofanie 5 złotych.

Ministerstwo Skarbu przystępuje 25 bm. do wycofywania 5-złotowych banknotów i zastąpienia ich nowym wydaniem tej samej wartości.

## Po strajku łódzkim

Sprawa płac w przemyśle włókienniczym jest dalszym ciągiem tematu badań, prowadzonych przez członków komisji arbitrażowej ministrów. Komisja ma swe dotychczasowe spostrzeżenia zakomunikować Rządowi w dniu dzisiejszym.

## Konferencja.

Wczoraj odbyła się w prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli Rządu z reprezentantami przemysłu węglowego. Tematem konferencji była między innymi sprawa stosunków w przemyśle węglowym a w szczególności w zakresie eksportu węgla.

## Mianowanie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował prezesem Izby Skarbowej w Kielcach p. Jakóba Kościelickiego. P. Kościelicki ur. w r. 1872 ukończył wydział prawny w Moskwie. W rosyjskiej służbie skarbowej pozostawał od r. 1898 do r. 1921.

Wstąpiwszy do służby polskiej pełnił kolejno obowiązki kierownika oddziału i naczelnika wydziału w Izbie Skarbowej w Brześciu n/B; do Ministerstwa powołany został w lipcu 1925 r. na stanowisko inspektora ministerjalnego, a od dnia 18 stycznia br. pełnił obowiązki kierownika Izby Skarbowej w Kielcach.

## Sądy powszechne.

W dniu 23 marca 1927 r. przedstawiciele Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawnych, pp. Jan Malawicz i Jan Grabowski, złożyli na posłuchaniu u Pana Ministra Meysztowicza i panów wice ministrów Sprawiedliwości memoriał w sprawie aplikacji sądowej, w związku z projektem ustawy o sądach powszechnych. Równocześnie delegaci Rady Naczelnej prosili panów ministrów o wzięcie udziału w dorocznym zjeździe delegatów Zrzeszeń Aplikantów, który się odbędzie w Warszawie w dniu 3 kwietnia 1927 r.

## Zamknięcie VIII kursu Centr. Szkoły

W dniu 19 marca rb. odbyło się w Warszawie zamknięcie VIII Kursu Centralnej Szkoły dla urzędników i funkcjonariuszów więziennych. Na uroczystość, która odbyła się w lokalu Szkoły Centralnej, przybył kierownik departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. Lucjan Jaza—Maloszewski wraz z prelegentami Szkoły oraz wyższymi urzędnikami Ministerstwa.

Kierownik departamentu doręczył absolwentom świadectwa oraz odznaki z ukończenia Szkoły, po czym w krótkim przemówieniu zwrócił uwagę na konieczność zaszczytowania w służbie więziennej tych wiadomości, które zdobyli w Szkole, podkreślając doniosłość znaczenia tej służby dla Państwa i społeczeństwa. Wykłady więziennictwa dają podstawę do właściwego traktowania więźniów, na których trzeba patrzeć, jako na ludzi o chorej duszy, których trzeba leczyć, aby ich uzdrowić i powrócić społeczeństwu.

## Sejmowa Komisja Komunikacyjna.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Komunikacyjnej omawiano dziś wniosek Ch. Dem. w sprawie wprowadzenia pragmatyki służbowej dla urzędników kolejowych. Referent poseł Bryła (Ch. dem.) domagał się od rządu, aby poczynił odpowiednie kroki najpóźniej do dnia 31 maja br. Na termin ten zgodził się również przedstawiciel rządu. W dyskusji, jaka się wywiązała nad referatem, zabierali głos poseł Ostrowski (Piast), Kapieliński (Wyzwolenie), Paczkowski (Ch. dem.), Sommerstein (k. żyd). W wyniku tej dyskusji uchwalono odpowiednią rezolucję. W głosowaniu wstrzymały się kluby Piast i PPS. W dalszym ciągu obrad poseł Bryła poruszył sprawę naszych linii lotniczych, a specjalnie Aerolotu i domagał się zwołania komisji komunikacyjnej w tej sprawie z udziałem przedstawiciela rządu, któryby mógł udzielić odpowiednich wyjaśnień. Poseł Ostrowski (Piast) poruszył sprawę nieetatowych pracowników kolejowych. Obie te sprawy znajdują się na porządku dziennym następnego posiedzenia komisji.

## Sejmowa Komisja Skarbowa.

Sejmowa Komisja Skarbowa pod przewodnictwem posła Byrki (Piast) załatwiła dziś trzecie czytanie projektu ustawy, nowelizującej niektóre przepisy ustawy o opłatach stemplowych. Nowe referował poseł Manaczyński (ZLN). Przyjęto szereg poprawek, z których najważniejsza do art. 73 zmierza do zwolnienia od opłat stemplowych rachunków, wystawianych w handlu detalicznym dla konsumentów do wysokości 100 zł. (dotychczas było 20 zł). W art. 136 i 137 przyjęto również poprawki, zwalniające od opłat pokwitowania z odbioru przedmiotu, wartości nie przewyższającej 50 zł. Ponadto zwolniono od opłat wszelkie akty, związane z wykonywaniem reformy rolnej, jeżeli

wartość nieruchomości nie przewyższa 500 zł. W końcu rozszerzono uprawnienie do kasowania stempeli wekslowych na urzędy państwowe wogóle. Wniosek posła Wartalskiego (ZLN), aby Izby Skarbowe obowiązane były w terminie trzymiesięcznym rozstrzygać odwołania do nich wniesione, został odrzucony. P. Wartalski zapowiedział wniesienie tego wniosku jako wniosku mniejszości na plenum Izby.

## Sejmowa Komisja Reform Rolnych.

Sejmowa Komisja Reform Rolnych pod przewodnictwem wicemarszałka Zwierzyńskiego, na podstawie referatu posła Kordowskiego (Wyzw.) zajmowała się sprawą nadużyć w majątku Jaryńkowskiego na Polesiu. W wyniku dyskusji przyjęto cały szereg ogólnych rezolucji, wzywających rząd do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, do ścisłego przestrzegania przepisów ustawy o reformie rolnej, wreszcie do przyspieszenia parcelacji tego majątku. Z kolei poseł Świecki (ZLN) zreferował rozporządzenie Prezydenta o utworzeniu Rady naprawy ustroju rolnego. Dyskusji nie zakończono, a na wniosek posła Nawrockiego (Piast) odroczone ją do następnego posiedzenia.

## Sejmowa Komisja Konstytucyjna.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała wniosek Z.L.N. w sprawie ustawy o walce z komunizmem. Referent poseł Berezowski (ZLN) proponował zmianę projektu ustawy w tym kierunku, aby ją rozszerzyć wogóle na działalność antypaństwową. Po dyskusji, w której podniesiono szereg wątpliwości natury prawniczej, postanowiono odesłać projekt do specjalnej podkomisji, w skład której weszli referent poseł Berezowski, poseł Liebermann (PPS) i poseł Kiernik (Piast).

# Kłopotliwy organ.

Kto odgadnie, jakiego kierunku jest „Dziennik Bydgoski”, dostanie w nagrodę konia z rzędem.

Katowice 22 marca (aw)

Wobec wczorajszej napaści „Polonji” katowickiej na redaktora naczelnego „Dziennika Bydgoskiego”, p. Teskę, przyczem „Polonja” zarzucała p. Tesce wyłamywanie się z pod dyscypliny partyjnej, uwydatnione podczas niedzielnych uroczystości w Katowicach, korespondent Agencji Wschodniej zwrócił się do p. redaktora Teski z zapytaniem, jakie jest jego stanowisko w tej sprawie, oraz jakim jest kierunek pisma, które reprezentuje.

Redaktor Teska oświadczył, że podczas uroczystości katowickich przemawiał nie jako dziennikarz, redaktor „Dziennika Bydgoskiego” lecz jedynie jako delegat Związku Powstańców i Wojaków, a co za tym idzie dyscypliną partyjną w tym wypadku krępowany nie był.

Codo kierunku pisma, redagowanego przez p. Teskę, ten oświadczył, iż nie ulega

wątpliwości, że pismo to jest biskiem linii politycznej Chrześcijańskiej Demokracji, że jednak redagowane jest z szerokim uwzględnieniem dobra państwowego, nie w pojęciu partyjnym, oraz z zastosowaniem krytycyzmu, rozszerzonego nawet na poczynania stronnictwa, w którego duchu redagowane jest. P. redaktor Teska nie jest zwolennikiem zatracenia indywidualności na rzecz partii nie sądzi, aby dobrem partii mierzyć można wszelkie inne dobro, bowiem partyjne tam się kończą, gdzie zaczynają się względy państwowe polskie i polskiego rozumu politycznego. W tych warunkach o jakimkolwiek wyłamywaniu się z pod dyscypliny partyjnej mowy być nie może gdyż — przede wszystkim — jak raz jeszcze podkreślił p. Teska — niema w zasadzie wogóle mowy o jakimkolwiek całkowitem i zupełnym podporządkowywaniu się tej dyscyplinie.

# Wyrok śmierci i uniewinnienie,

To zwykła kolej rzeczy od 10 miesięcy.

Warszawa, 22 3. (pat)

Sąd Doraźny w Częstochowie wyrokiem z dnia 21 marca rb. skazał na karę śmierci Stefa na Lyko, lat 20, ślusarza, kawalera, uprzednio niekaranego za to, że dnia 30 stycznia rb. spotkawszy w lesie pod wsią Kocin, pow. częstochowski, idącego na jarmark Jankle Rajbera i sądząc, że ten posiada pieniądze, pozbawił go życia, zadając mu kilka uderzeń żelazem z głowę, które powodując pęknięcia kości skroniowej i uszkodzenie

plata mózgowego, spowodowały natychmiastową śmierć.

Obrońca skazanego wniósł prośbę o ulaskawienie, motywując ją młodym wiekiem skazanego, poprzednią niekaralnością, przyznaniem się do skruczą do wiry itp.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do tej prośby, darował w drodze łaski życie Lykowi.

# Kapitalizm, klasa pracująca a Rząd.

## Po przegranej strajku włókienniczym.

Łódź 22 marca

Nigdy, od maja nie pomyliłem się — miał oświadczyć wicepremier Bartel na konferencji z przedstawicielami związków robotniczych w Warszawie — i teraz się nie mylę, mam nos długi i czuję co się święci. Robotnicy muszą przegrać strajk rozpoczęty nie w porę.

Nie wiemy, czy wicepremier jest dalekowidzącym telepatą, mogącym przejrzeć za słony przyszłości w swej „nieomyślnej“ proroczej diagnozie. Z jego doświadczeń jasnowidzenia notujemy tylko mały przykład bystrości wrota, kiedy cały szereg tygodni temu w oficjalnej pogawędce prasowejzymał dr. Bartel temat zagranicznych pożyczek, o których wyraził się: rząd ma tyle propozycji pożyczkowych, że może wybierać. Mijają długie tygodnie — nieomyślne pożyczki do wyboru jeszcze dotąd, mimo zapowiedzi, a wizowanej powrotem dr. Mlynarskiego z Ameryki zostały samochwalczą mrzonką. Dopiero ostatnie dni przyniosły jakieś bliżej niezasadnione nadzieje pożyczkowe. Dobrze będzie jeżeli Państwo zaczerpnie z zagranicznego kapitału jakąkolwiek pożyczkę, choćby nawet pod gospodarczą kontrolą wierzyciela.

Złamanie strajku było rzeczą łatwą do przewidzenia. Nie tylko ostatni lecz i możliwe następne strajki nie ostoją się dłużej w walce z kapitalizmem.

Szerokie warstwy robotnicze Polski żyją codziennym zarobkiem, który w całości pochłania utrzymanie rodziny. Ogólne warunki ekonomiczne Państwa niesprzyjają podniesieniu stopy życia robotniczego do względnie choćby dobrobytu, jak naprzykład w Ameryce, gdzie zdrowe finanse Stanów Zjednoczonych dały robotnikowi najwyższy w całym świecie poziom materialnego dobrobytu. Co drugi robotnik posiada auto, większość robotnicza posiada swe własne lokale lub domki a co najmniej pokaźny zapas zaoszczędzonej gotówki, zabezpieczającej mu przyszłość przed niespodziankami losu.

Robotnik amerykański wogóle nie styka się z głódkami strajkowymi, gdyż w Państwie pracy, Ameryce stosunki między pracodawcą a pracownikiem tak się ukształtowały, że kapitalizm nie wykorzystuje robotniczej siły, dając jej pełny ekwiwalent płacy bez sporów, robotnik zaś sprawiedliwie wynagrodzony za swój wysiłek fizyczny nie ma powodów do akcji strajkowej. W Ameryce, gdzie kapitał i praca zrozumiwały równorzędną swą wartość, strajki są bardzo rzadkim zjawiskiem.

Żyjący z dnia na dzień robotnik polski strajku nie przetrzyma, gdyż brak mu środków do walki, przede wszystkim związkowego kapitału, który mógłby siłę stanowczego protestu wzmocnić i doprowadzić do realizacji postulatów klas pracujących. Drugim bardzo ważnym czynnikiem dla akcji strajkowej jest stanowisko rządu. Obecny polski rząd, jak zresztą każdy, nawet sowiecki, opiera się na kapitalizmie, od którego jest przede wszystkim jego egzystencja uzależniona. Choćby masy robotnicze pokładały poważne nadzieje w Marszałku, dawnym apostołe proletariatu, sympatje dla ulicy musiały ustąpić

przed walorami kapitalizmu. Szarżowanie po ulicznej arenie było racjonalne dla Piłsudskiego, kiedy był dopiero w drodze do celu. Kiedy cel osiągnął, demokratyczna uczciwość zesłała na plan drugi a pierwsze miejsce zajęła polityczna racja stanu, nakazująca bezwzględnie porozumienie rządu z krajowym kapitalizmem, dominującym w stosunkach społecznych i politycznych czynnikiem.

Nie potrzeba było więc długiego nosa, który i tak jest specyficznym przywilejem obecnym włodarzy, aby z góry przesądzić losy łódzkiego strajku.

Enuncjacja wicepremiera, wygłoszona

w decydującej chwili narad jeszcze przed zdefiniowaniem możliwości kompromisowych silnie zaakcentowała stanowisko i poglądy rządu na zatargi klasowo-ekonomiczne co prawdopodobnie odbije się głośnie echem w robotniczych zespołach i przyniesie w skutku znaczne oziębienie gorącego uwielbienia Marszałka, jakie dotąd nurtowało w szerokich warstwach ogółu, uosabiając Piłsudskiego jako dobrodzieja i rzecznika klas pracujących.

Tak wygląda moralne zwycięstwo rządu w zlikwidowaniu łódzkiego strajku.

A. Ł.

## Zagwie bolszewizmu nad Chinami.

### Zajęcie Szanghaju — ciosem zadany Anglii.

Telegramy z Chin doniosły o zajęciu Szanghaju przez rewolucyjne wojska kantoniskie. Fakt ten posiada znaczenie wszechświatowe i będzie niewątpliwie początkiem doniołych wydarzeń politycznych.

U bram Szanghaju, jeśli chodzi o zbrazowanie chińskich stosunków wewnętrznych, stoczyły walkę konserwatywne Chiny północne i t. zw. Kuomintang, czyli narodowo-rewolucyjne Chiny południowe ze stolicą w Kantonie.

Zwycięstwo Chin południowych pod Szanghajem jest niezaprzeczane. Mimo to nie są wykluczone niespodzianki, głównie z tego względu, że w łonie kantonczyków ścierają się dwa poglądy. Umiarkowany kierunek reprezentuje generalisimum Czang-Chai-Czek, radykalnemu zaś przewodzą rosyjski doradca Borodin i gen. Galen.

Zachodzi obecnie możliwość porozumienia się skrzydła umiarkowanego kantonczyków z liberałami armii północnej. Tego rodzaju koalicja demokratyczna byłaby powitana z entuzjazmem przez wszystkie warstwy chińskiego mieszczaństwa, które jest zamożne i dla którego cyfra bilansu handlowego stanowi cały program polityczny.

Tarcia wśród kantonczyków, reprezentujących południowe Chiny, na terenie których skupiony jest najliczniejszy na świecie proletariatus, zrewolucjonizowany przez

swieckich agitatorów, zaostrzają się stale.

Wzmocniona agitacja sowiecka nie przynosi i oto mamy u bram Szanghaju sytuację, przypominającą żywo okres kierowniczy przed zwycięstwem Lenina w Rosji.

Czy zwyciężą hasła komunistyczne w Chinach, należy powątpiewać. Szalejąca inflacja przeróżnych pieniędzy, drukowanych przez rząd kantoniski, kompletny zastój handlowy, sterty towarów spoczywających w Kantonie i Szanghaju, upadek kredytu i t. d. — wszystko to wywołuje wśród realnie myślących obywateli niebieskiego państwa jak najżywsze protesty. Dusza przeciętnego Chińczyka jest nawskroś małomieszczańską i w rachunkach bardzo skrupulatna.

Z drugiej zaś strony potężna flota europejska, krążąca po wodach Pacyfiku, tanki i karabiny maszynowe oddziałów angielskich, francuskich i japońskich mogą przyczynić się do zwycięstwa stanu mieszczańskiego w Chinach.

Zwycięstwo bolszewizmu w Chinach byłoby ciężkim ciosem dla interesów i potęgi Anglii, pociągnęłoby też za sobą skutki, które przewidzieć się nie dadzą. Sukces stanu mieszczańskiego natomiast zrewidowałby tylko pozycję Anglików na terenie niebieskiego państwa. Klęska sowieckich podpalaczy miałaby w tym wypadku nieobliczalne dla Moskwy następstwa.

## Czy gen. Gajda był szpiegiem?

### Pomimo, że sąd uniewinnił gen. Gajdę, niewinność jego nie została stwierdzona.

Głośna przez tak długi czas skandaliczna sprawa byłego szefa sztabu generalnego Czechosłowacji, obecnie naczelnego przewodcy czeskiego faszystwu, generała Rudolfa Gajdy stała się wreszcie, w ubiegłą sobotę, przedmiotem sądowego wyroku najwyższego krajowego Trybunału w Pradze czeskiej. Wyrok wywołał wielką sensację.

Sprawa sądowa wytoczona była przez Gajdę przeciw dwóm jego oskarżycielom, majorowi Kratochwilowi oraz własnemu generałowi Gajdy ordynansowi, rosjaninowi Sołowjewowi. Zadaniem gen. Gajdy było wykazanie, że oskarżenia skierowane przeciw niemu co do pozostawiania na płatnej służbie Sowietów i uprawiania na rzecz Moskwy szpiegostwa nie odpowiadają prawdzie. Oskarżenia te podjęte były bardzo skwapliwie przez całą prasę zbliżoną do czeskiego ministra spraw zagranicznych d-ra Benesza. Broniąc się i zaprzeczając jak najenergiczniej gen. Gajda jednocześnie zagroził, że jeśli kampanja prasowa prowadzona przeciw niemu nie ustanie, wystąpi on ze swą stronę z

ujawnieniami, które straszliwie miałyby kompromitować p. Benesza. Kampanja prasowa istotnie ucichła. Wkrótce potem Gajda wytoczył sprawę, która obecnie stała się przedmiotem wyroku. Oskarżenia przez Gajdę o oszczerstwo Kratochwil i Sołowjew za żądali dostarczenia z ministerjum spraw zagranicznych tajnych dokumentów, które, zdaniem ich, mogłyby jaknajkonkretniej potwierdzić ich oskarżenia o szpiegowskiej roli Gajdy. Ministerjum jednak odmówiło udzielenia sądowi tych dokumentów powołując się na interes państwa.

Mimo, że znany i bardzo poważany dyplomata dr. Girska oświadczył przed sądem, że dokumenty, na które oskarżenia powołują się, istotnie stwierdzają winę gen. Gajdy, sędziowie z braku dowodów uznali oskarżenia skierowane przeciw Gajdzie za nieudowodnione i wynieśli wyrok skazujący majora Kratochwila oraz Sołowjewa każdego na sześć miesięcy więzienia i sześć tysięcy koron kary z zawieszeniem na rok.

Skazani, oczywiście, zapalowali, —

## Prasa mówi,

## Głosy Prasy Polskiej

## Tyrada.

Organ t. zw. „Prawicy Narodowej” „DZIEN POLSKI” na dzień komendancki wyróżniał taka oto tyradę:

Być może pisze — że go (Dziadka) nie zawsze jeszcze rozumiemy, być może, że rząd, na którego czele stoi, nie wykazuje w chwilach przełomowych, gdy najważniejsze zagadnienia państwowe są w grze, koniecznej energii i zdecydowania, ale wiemy już dzisiaj, że jest to człowiek o silnej woli, który uchwycił ster władzy państwowej, aby walczyć z tem, co w jego rozumieniu jest złem, a popierać to, co w swym sumieniu sądzi być dobrem.

Ślusznie „Głos Narodu dodaje od siebie:

„Jego” zrozumienie! „Swoje sumienie”... Przykra prawda ostatnich miesięcy mści się w tych zdaniach, mających stanowić bukiet „uczuć — kwiatów”.

Niezrę zność, czy też świadoma krytyka?

## Złote runo.

Jak wiadomo, w Ameryce bawią przedstawiciele Banku Polskiego, którzy pojechali tam szukać szczęścia w postaci pożyczki dla rządów sanacyjnych.

O tej wyprawie „DZIENNIK WILEŃSKI” pisze, że

Co do szczegółów musimy się oczywiście wstrzymać do chwili powrotu obydwu delegatów, z tego jednak co obecnie już przenikło do prasy wynika, że Amerykanie nie odstąpili od swoich pierwotnych warunków, mianowicie: kontroli Banku Polskiego, kontroli nad udzieloną pożyczką, oraz wice-dyrektora Banku Polskiego — amerykańcina.

Wiemy dobrze, iż w sferach wpływowych i miarodajnych są zwolennicy pożyczki — za wszelką cenę... do takich między innymi należy zdaje się jeden z delegatów, prof. Krzyżanowski. Atoli w sprawie zaciągnięcia pożyczki decydują nie jednostki, chociażby najbardziej wpływowe — decyduje na mocy Konstytucji — Sejm.

Wprawdzie istnieją u nas tendencje załatwiania najważniejszych spraw pomimo Sejmu, a nawet wbrew jego opinii. W tym wypadku jednak taktyka taka nieda się zastosować, gdyż sami amerykańscy wierzyciele, we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, staną w obronie praworządności naszej. Nie za-

dowolnią się oni podpisem tej, lub innej, chociażby najbardziej wpływowej osobistości, o ile wola nie zażyruje Naród polski, reprezentowany przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej.

## Komunizm na Wileńszczyźnie

„SŁOWO POMORSKIE” o rozrastającym się na Wileńszczyźnie coraz bardziej komunizmie pisze obszernie i wyciąga na światło dzienne przyczyny i skutki, jakie za sobą pociągają mogą niepozytalne wybryki sanatorów.

Istnieje w Wilnie dziennik, — pisze dziennik — będący organem Klubu Pracy, który liczy wprawdzie tylko 4 (czterech) członków w sejmie, lecz posiada w rządzie 2 (dwóch) ministrów: pp. Bartla i Dobruckiego. Pismo to („Kurjer Wileński”) podaje ciekawe szczegóły

Unormowanie wychodźstwa z Polski.  
Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji jest już całkowicie przygotowany i uzgodniony między zainteresowanymi Ministerstwami, a w dniach najbliższych przesłany zostanie przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej Radzie Prawniczej do zaopiniowania. Dotychczas emigracja z Polski, obejmująca ponad 200.000 ludzi corocznie, pozostawała bez żadnego unormowania prawnego. Ustawa z dnia 4 listopada 1920 r. w przedmiocie uregulowania spraw dobrowolnej oraz przymusowej emigracji ludności, zawierała zaledwie jeden artykuł dotyczący emigracji, który ustanowił Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, powierzając mu regulowanie wszelkich spraw emigracyjnych.

Urząd Emigracyjny spełniając swe zadania zmuszony był opierać się na najrozmaitszych częściej sprzecznych przepisach prawnych, najczęściej obywać się bez tych przepisów, a wreszcie pozostawać niemal bezradnym wobec niektórych zjawisk w dziedzinie emigracji, a to wskutek braku postanowień prawnych. Projekt rozporządzenia o emigracji, czyniący całkowicie zadość nakazom prawnego unormowania emigracji oznacza przede wszystkim: osoby, które opiece i ochronie jako emigranci będą podlegać; są nimi wszyscy wyjeżdżający w poszukiwaniu pracy (fizycznej lub umysłowej) lub na osadnictwo i ich rodziny. Następnie rozporządzenie zezwala Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej na regulowanie ruchu emigracyjnego przez wstrzymanie emigracji w wypad-

kach, w których wymagają tego względy bądź państwa, bądź emigrantów. Unormuje ono działalność urzędu emigracyjnego i Państwowej Rady Emigracyjnej. Przewiduje kredyty budżetowe, stanowiące fundusz emigracyjny, przeznaczony na finansowanie opieki państwowej nad emigrantami, oraz rozmaitych korzystnych objawów i poczynił w tej dziedzinie. Reguluje współdziałanie społecznych instytucji emigracyjnych z władzami emigracyjnymi. Najbardziej zaś ściśle i szczegółowo rozporządzenie normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych. Normy zawarte w rozporządzeniu oparte są w tym wypadku na ośmioletnim doświadczeniu polskich władz emigracyjnych oraz na bogatym doświadczeniu państw obcych. Tu należy zaznaczyć, że unormowanie działalności przedsiębiorstw przewozowych było punktem wyjścia wszystkich emigracyjnych ustawodawstw ochronnych.

Rozporządzenie szczegółowo normuje działalność przedsiębiorstw przewozowych i poddaje ją ścisłemu nadzorowi tak wewnątrz państwa, jak i podczas przewozu transportu emigrantów. Rozporządzenie normuje werbowanie osadników i angażowanie robotników poza granicę Polski, uzależniając je od każdorazowych zezwoleń władz emigracyjnych i poddając nadzorowi tych władz, wreszcie rozporządzenie przewiduje sankcję karną za naruszenie jego postanowień. Tak ujęte rozporządzenie o emigracji będzie odąd podstawą prawną w całej dziedzinie emigracji.

z działalności kuratorium szkolnego, na czele którego stoi dr. Rymiewicz, dawniejszy wice-dyrektor i naczelnik kuratorium toruńskiego. Odóz wileńskie kuratorium było zmuszone wysłać do wielu białoruskich nauczycieli następujące ostrzeżenie (L. II. — 4408/27 z dn. 5 bm.):

— „Wobec zakwestjonowania przez władze polityczne Pańskiej lojalności względem Rzeczypospolitej, Kuratorium zmuszone jest poddać gruntownemu rozważeniu sprawę zatwierdzenia Pana na stanowisku nauczyciela na rok przyszły” —

Wyraźniej przemawia urzędowe zarządzenie, wystane do kierownictwa gimnazjum w Radoszkowicach (L. II. — 4690/27 z dnia 4 bm.)

— „Wobec stwierdzenia wśród młodzieży i personelu nauczycielskiego Gimn. Białoruskiego im. Franciszka Skoryny w Radoszkowicach agitacji komunistycznej i przeciwpaństwowej, Kuratorium zmienia niniejszym udzieloną towarzystwu aktem tut. z dnia 19 sierpnia roku ub. L. II — 18040/26 koncesję...”

Jednocześnie uprzedza się Towarzystwo, że o ile akcja przeciwpaństwowa w oznaczonym zakładzie będzie uprawiana nadal, Kuratorium będzie się widziało zmuszone koncesję cofnąć i gimnazjum zamknąć”. Skł.

L. BIARD.

## Romans don Luiza Korteza

Obrazek z życia Meksyku  
Przetłóżył Adam Załęski

W 1851 roku don Luiz Korteza, margrabia de Las Tres Villas, miał lat trzydzieści.

Był to piękny mężczyzna ogorzałej cery i szlachetnych rysach i czarnych wyrazistych oczach. Nosił gęstą, lśniącą brodę, którą z upodobaniem pielęgnował, gdyż była ona dowodem obfitości krwi hiszpańskiej w jego żyłach, indyjskie bowiem nie mają zarostu.

Bogaty, pyszny swym pochodzeniem i swym tytułem, don Luiz, chociaż niezbyt wykształcony naukowo, posiadał tę wrodzoną bystrość umysłu, to obojętne rycerskie, którem się pospolicie odznacza meksykańska szlachta.

Zreżny we wszystkich ćwiczeniach ciała, namiętnie zamulowany w rolnictwie, piękny hidalgo sam zawiadywał swoją posiadłością.

Przed sześcioma laty zaślubił był młodą Lorenzę Rubio, która zamiast mieszkać w pięknym domu, jaki posiadał w Kordowie, obrała haciendę Santa-Rosa na przepędzenie młodych miesięcy.

Od tego czasu młoda kobieta nigdy nie chciała opuścić tej maudowniczkiej siedziby.

— Szczęśliwa jestem tutaj — mówiła — czegoż mam szukać gdzieindziej?

— A ja muszę ciągle zostawiać cie samą, i to mnie dręczy — odpowiadał jej mąż.

— Dlaczego? Nie jestem bezpieczną wśród naszych ludzi? Gdybym mieszkała w mieście zostawiłbyś mnie samą, udając się tutaj, i na jednoby wychodziło, wierzaj mi, że tak jest lepiej, nie ruszajmy się stąd, pozostajmy tutaj. Szczęście, mawiała często moja biedna matka, jest rzadkim i lekkim ptakiem; zbyt nielubawo wystraszają go. Po nieważ... zagnieździło się pod naszym dachem, nie ruszajmyż się, mówię ci, aby go nie spłoszyć!

Don Luiz nie nalegał więcej.

W głębi duszy nie gniewało go wcale postanowienie żony, rad był mieć ją tuż przy sobie, wyłączenie dla siebie w tym starożytnym domu, gdzie się wychował i podobnie jak ona, nie przykazywał sobie bynajmniej tego długiego sam na sam.

Jednakże dla niej samej lękał się znużenia, przesytu, nudy tych śmiertelnych wrogów szczęścia domowego: to też od czasu do czasu ponawiał swoje propozycje:

— Oto pora balów, uroczystości, moja piękna sen'oro, czy nie zamieszkalibyśmy na jakiś czas w mieście.

— Pojadę jeżeli tak pan mój rozkaże.

— Rozkaże? Zdaje mi się droga Lorenzo, że ani ja rozkazywać tobie nie potrafię, ani ty być posłuszną — odpowiedział z uśmiechem don Luiz; — wiedział jednak, że w Kordowie utrzymują, iż zaczy nasz brzydkać.

— Nie jestem przecież uncją złota, żebym się każdemu podobać miała i dobrze wiem, że są na świecie zazdrośnicy i potwarcy.

— Nie chciałażbyś zawstydzić ich, ukazując się taką jaką jesteś?

— I po co to? Ty twierdzisz, że jestem piękna, jeżeli nie kłamiesz, to dla mnie dosyć.

— Przyznaj jednak, że przykuwa cię tylko tu lenistwo, ta wada, którą potrafiłaś uczynić tak cudnie miłą?

— Może być; ale nie tylko to. Lubię te czarne skały, te cieniste lasy, te pola skapane w jasnych promieniach słońca, to moje tajemnicze drzemające jezioro. Gdy ciebie niema, zasiadam na tarasie lub na balkonnie i oczekuję, jak to czyniły damy minionych wieków. Echo oznamia mi twój powrót, bo ja znam krok każdego z twoich koni. Co za rozkosz widzieć jak pędzisz stromą ścieżką, przybywasz i siadasz tu przy mnie, nigdy dosyć blisko! Jak miło kochać, kiedy ukochanym jesteś ty!

I piękna Kreolka, przechylając się na swoim hamaku, obrzucała męża wzrokiem miękkim, pieśczętliwym, omdlewająco namiętnym.

Lorenza kończyła dwudziesty czwarty rok życia; ona także posiadała typ hiszpański, tylko zlagodzony w rysach, w ruchach, w brzmieniu głosu.

Doskonałość kształtów nadawała jej wdzięk wyjątkowy. Była rzeczywiście leniwa, jak wszystkie prawie kreolki, i zalotną także, bo długie godziny przepędzała na strojeniu się, co zawsze z wielkim dopełniała gustem.

Gdy przemógłszy wrodzone lenistwo, lub dogadzając chwilowemu kaprysowi, towarzyszyła mężowi na jaką publiczną zabawę, dawana przez miasto, jej wytworna piękność, cała tchnąca wdziękem, zaczęła wada najładniejsze kobiety.

A jednak słodka Lorenza nie miała nieprzyjemności, i gdy jakiś cudzoziemiec zachwycał się nad pięknoscią kordowianek, odpowiadała mu zawsze:

# Chłopiec, który nie chce być Żydem.

## Jakimi sposobami wyznawcy Talmudu chcą przeszkodzić ochrzczeniu kandydata na neofitę

O niezwykłym wypadku świadczącym o solidarności żydostwa, o jego wprost matolkowatym racjonalizmu, ograniczeniu i kurczowym wprost trymaniu się bezdennie brudnego talmudu, donosi „Głos Lubelski”.

Rzecz cała ma się następująco: Niejaki Jankiel vel Jan Mikanowski; 17-letni żydek ze wsi Janowo, pow. Lubelskiego, zgłosił się pewnego dnia do miejscowego gospodarza Stanisława Misztala z prośbą o przygotowanie go do przyjęcia wiary katolickiej.

Rodzina Mikanowskiego, chcąc temu przeszkodzić, w pierwszym rzędzie udała się do lubelskiego „Tagblattu”, „Ziemi Lubelskiej” i „Expresu Lubelskiego”, organów sanacji moralnej, które z Jana Mikanowskiego, dobrowolnie chcącego przejść na katolicyzm zrobili naprzód nieszczęsną ofiarę fałszywost, potem złodzieja, opryszka, i tak dalej.

Wreszcie rodzina Mikanowskiego, nie chcąc za żadną cenę dopuścić do przejścia Janka na katolicyzm, uplanowała uprowadzenie przy pomocy miejscowego sołtysa, niejakego Józefa Gruszki, który za ośm złotych i pół sztofka wódki podjął się Janka uprowadzić. Zgłosił się w stanie kompletnie pijanym do Misztala i oświadczył, że Jankla musi aresztować, bowiem jak zeznał jego ojciec, Janek ukradł kilka pierścionków złotych, złotą dewiczkę damską i różne wartościowe przedmioty.

Na mocy tych doniesień agent policyjny, który się był zgłosił — dostarczył Mikanowskiego do komisariatu policyjnego w Lublinie, gdzie Janek przesiedział parę dni. Po kilku dniach dopiero niewinność jego została stwierdzona i policja wypuściła go. Wtedy Jankiem znów zaopiekował się Misztal i odwiózł go z powrotem do Janowic, gdzie też do obecnej chwili przebywał.

Aby szczegółowo sprawę tę przedstawić naszym czytelnikom, zamieszczamy tu trzy bardzo ciekawe listy.

Pierwszy z nich pisał Mikanowski do Misztala. Brzmi on:

„Szanowny Panie Misztal — pisze Janek — po raz pierwszy dopiero mogę do pana napisać, jestem dzięki Bogu zdrowy, czego i panu życzę. Nie trzeba było mnie wypuszczać z domu wtedy z sołtysem, bo to najgorszy pijak z całych Janowic. Mój ojciec przekupił go za osiem złotych i pół sztofka wódki i on powiedział panu, że musi mnie zaprowadzić na posterunek”.

Drugi list pochodzi od p. Misztala i adresowany jest do Redakcji „Głosu Lubelskiego”. Pan Misztal tak w nim przedstawia tą sprawę:

„W lutym rb. zgłosił się do mnie Mikanowski Jankiel za pośrednictwem moich sąsiadów i oświadczył mi, że chce przyjąć wiarę katolicką oraz prosić o skomunikowanie go z kościołem. Po paru dniach, gdy się przekonałem, że Jankiem kieruje rzeczywście patryjotyzm polaka-katolika udałem się do J. W. ks. kanonika Józefa Żyżkiewicza, któremu przedstawiłem całą sprawę. Ks. kanonik przychylił się do życzenia Jankiela i wyraził zgodę na przygotowanie go do chrztu św. i spowiedzi, a

mnie polecił nad Mikanowskim opiekę ojcowską, na co się chętnie zgodziłem. Jankiel przebywał u mnie od kilku dni, gdy 26-2, zjawił się w moim mieszkaniu na wsi w Janowicach sołtys tej wsi, Józef Gruszka w stanie nietrzeźwym, oświadczył mi w sposób impertynencki, że przechowuję u siebie złodzieja, a złodziejem tym jest Jankiel Mikanowski, którego ja — dodał sołtys — w imieniu prawa i rozkazu komendanta posterunku Nr. 15 w Krępcu mam aresztować i odprowadzić do tego posterunku. Słyszac kategorię oświadczenie naczelnika wsi postanowiłem wydać mu Janka, oświadczyłem jednak, że u mnie zachowywał się wzorowo i że nie zauważyłem u niego żadnej ze skradzionych rzeczy, o które jest posądzony.

Domyślając się, że sprawa ta przybiera innego rodzaju kierunek, a nie taki jak sołtys oświadczył, natychmiast udałem się do urzędu gminy Melgiew, stąd skomunikowałem się telefonicznie z posterunkiem Policji, który oświadczył mi, że w tej sprawie nie mu wiadomem nie jest i żadnych poleceń sołtysowi Gruszce nie wydawał. Po takim oświadczeniu Policji, ja wraz z synem moim Stanisławem, Kowalskim i Galantem z Melgwi udaliśmy się do Janowic dowiedzieć się o losy Mikanowskiego. Po przybyciu zapytałem się sołtysa, co uczynił z Mikanowskim. Ten płacząc się w odpowiedziach, wreszcie oświadczył, że oddał go ojcu i jest u niejakego Frojma Rejdra w Janowicach. Po paru dniach otrzymałem list od Mikanowskiego Jankla. (List podaliśmy niżej).

Po powrocie Mikanowskiego do mnie, zaczęły się nanowo te same podejrzenia oraz poszukiwania, tym razem jednak już przez Policję Śledczą i Mundurową. Policja zabrała go, ale po skonstatowaniu niewinności zwolniła. Janek po wszystkich zabiegach, obietnicach i straszeniu przez żydów, przybył ponownie do Melgwi, i oświadczył ka-

tegorycznie, iż nie chce być żydem.

Po dowiedzeniu się przez żydów miejscowych i sołtysa wsi Janowice, że ich zabieg był daremny, rzucają pod moim adresem groźby różnego rodzaju zniszczeń mojego mienia, na co mam świadków, których na każde żądanie mogę przedstawić.”

Wreszcie trzeci list pochodzi od Mikanowskiego do „Głosu”. List ten brzmi:

„Szanowna Redakcjo!  
Niniejszem mam zaszczyt prosić Sz. Redakcję o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie wyjaśnienia w mojej sprawie, którą tak fałszywie opisały gazety lubelskiego bruku: „Ziemia Lubelska”, „Expres” i „Tagblatt” i które ze mnie zrobiły złodzieja i wyzyskiwacza. Nieprawdą jest, że pobili mnie faszyci, gdyż faktycznie obronili mnie tylko dobrzy ludzie, których o to prosiłem i nadal proszę, aby mnie bronili przed ciemną masą żydowską, a szczególnie Bajła Szifer, Nisobanumem i Jankiem Bronsztejnem. Im chodzi o to jedynie, że ja byłem kiedyś ich czerwonym uczniem, ale gdy zrozumiałem do czego dążą, rzuciłem ich, a że chcę być w przyszłości porządnym człowiekiem, prosiłem zaufanych ludzi, aby mi dopomogli zostać dobrym obywatelom państwa Polskiego.

Obecnie widzę jedyną drogę, która mi się podoba, że będę człowiekiem, a nie żydem. Jeszcze raz bardzo proszę Sz. Redakcję o jak najprędze zamieszczenie mego listu, niech tam ta trójka lubelskie go bruku: „Tagblatt”, „Ziemia Lubelska” i „Expres”, ci bracia Trockiego, przestaną wypisywać na mnie głupstwa. Załączam wyrazy wysokiego szacunku dla Wielmożnej Redakcji”.

Już nie Jankiel! a Janek Mikanowski”.

Oto w jaki sposób ghetto żydowskie potrafi bronić się przed prawdą, w jak wyrafinowany sposób potrafi walczyć o swoją jedność i solidar-

## Znieważenie wizerunku Chrystusa

### Skazanie żydowskiego świętokradcy z... zawieszeniem wyroku

W dn. 17 b. m. w wileńskim sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Abram Mirański starosta chederu przy bóżnicy, mieszczącej się przy ul. Wilkomierskiej Nr 100.

Oskarżenie powstało na zasadzie tej, że dnia 29 września 1924 r. Anna Maryńska, posługująca u rabina, zamieszkującego w tymże domu, przyniosła obraz święty i chwilowo umieściła go na parapecie okna. Kiedy, po ukończonej pracy, powracała do domu, swej własności już nie znalazła, a kiedy zwróciła się z zapytaniem co się z obrazem stało — obecni Żydzi poczęli się dwuznacz-

nie uśmiechać. Wreszcie Mirański oświadczył, że obraz wrzucił do wody, lecz to głupstwo, gdyż można go odkupić. Interwenującym policjantom zaś Mirański powiedział, że to nie był żaden obraz święty, a wyobrażał psa. Mirański nie przyznał się do winy, Rozprawa sądowa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie sąd publicznie ogłosił wyrok skazujący osk. Mirańskiego za dopuszczenie się bluźnierstwa przeciwko Jezusowi Chrystusowi i świętokradztwo na osadzenie w więzieniu na przeciąg 4 miesięcy, a ze względu na okoliczności łagodzące wykonanie tej kary zawiesił na 4 lata.

## Szczerłość.

Gdybyś mi, nie była, dowiedziałbym się o tem prędzej, czy później i nie potrafiłbym kochać cię nadal, tak jak cię kocham teraz.

Ta scena wywarła na młodą kobietę wielkie wrażenie. Kochała męża szalenie, a myśl, że zrobiła mu przykrość, nekłała ją wielce. Po namyśle, zawahała się jednak; wszystko powtarzać... to bardzo trudno!.. Lecz nie, Adrjan wiedział lepiej! Usłucha go ślepo i dotrzyma słowa: będzie mówiła prawdę!

Zaczęła odrazu. Nazajutrz nie było nic osobliwego od opowiadania, chyba, że jakiś pan szedł za nią na ulicy, prawiać jej nie stosowne rzeczy. Adrjan, któremu zwykle nie powtarzała podobnych zdarzeń, zirytował się nieco, lecz nie dał tego poznać po sobie.

Nazajutrz był dzień poświęcony od-

wiedzaniu starego, bogatego wujaszka. Powróciwszy do domu, złożyła sprawozdanie:

— Byłam u wuja Juliana, zastałam tam mamę. Cierpiał na reumatyzm i gderał.

— Zawsze jest gderliwy — zaważył Revil.

— Zapytał mnie, czemu nie przychodzisz nigdy. Odpowiedziałam, że jesteś zajęty. On na to: „Tak, bridgem w klubie. To mają być zajęcia! Nie ma przecie innych. A zresztą, nie robiąc nic zgoła, przynajmniej głupstwa nie palnie...”

— No, no — zaperzył się Reville. — Ładnie się o mnie wyrażał!

— Gniewa cię to?

— Bynajmniej, bawi mnie tylko! A cóż twoja matka na to?

— Mama powiedziała, że całkiem słusznie nie zwracasz sobie głowy interesami, skoro idą same z siebie!

— Cóż za powiedzenie! Nie zwracam głowy... A to mnie obrabiają w twojej rodzinie! Szczęście, że mam poczucie swojej

wartości! „Zresztą, chwali ci się twoją szczerością, mała Marcelko.

— A tobie nikt nic nie mówił o mnie? Zwierzenia winny być obopólne.

— Któż miał mi o tobie mówić? Byłem rzeczywście w klubie, widziałem się z Chauray, Delapray, którzy grali w karty... to wszystko!

Udało mu się zapanować nad sobą, za pewnić żonę, że jest zachwycony jej szczerością.

Zachęcona wytrwała. Następnego dnia dowiedział się, że Marcelka zapłaciła drożej za różne kobiece drobiazgi, niż mu się przedtem przyznała. Dowiedział się, że Marcelka nie lubi, gdy ją całuje po wypiciu koniaku, a również, gdy rano przy ubieraniu podśpiewuje jej sobie: pum, pum, pum, pum. Dowiedział się również, jakie pojęcia przyjaćielki Marcelki mają o mężach w ogólności, a Żermena, która mu się zdawała przemiłą, o nim szczególnie!

(Dok. nastap.)

# SWIAT KOBIECY.

## W jakim kolorze?

### Kłopoty u wrót wiosny.

U schyłku zimy już zaczyna być aktualnym pytaniem: jaki kolor zasadniczo będzie modny na wiosnę? Kwestja ta staje się palącą przy zamawianiu wiosennego kostjumu: kupnie kapelusza. A czas już pomyśleć zwiastuje o tem pierwszym, aby nie czekać potem tygodniami u zawałonych pracą krawców i krawcowych.

Otóż najmodniejszym kolorem w sezonie wiosennym będzie kolor popielaty we wszystkich możliwych odcieniach: żółtawych, zielonkawych i błękitnych. Jest to kolor wczesnej wiosny — w lecie będą modne barwy bardziej zdecydowane. Tymczasem jednak przeważa kolor popielaty, błękitny, perwanche, bleu marine, oraz kombinacje granatowego z błękitnym i popielatym. Kogo stać na parę kostjumów, niech sprawi sobie kostjum vieux rose, również bardzo modny w wiosennym sezonie — deux pieces, z jedwabnego rypsu (sukienka georgettowa, dół rypsu wykładany lub plisowany), prócz codziennego kostjumu popielatego lub granatowego.

Nowością sezonową jest przybieranie płaszczków wiosennych i kostjumów skórą ciętą z włosiem — przeważnie rudą w białe plamy. Jest to oryginalność dotychczas niestosowana w dziedzinie mody. Wygląda dość ładnie przy kremowym płaszczu z cienkiego sukna, kiedy kołnier i mankiety ozdobione są wąskim paskiem skóry. Sukienka, w tym samym kolorze, przepasana jest cienką taśmą skórki.

Ale to są już sprawy dalszych miesięcy. Narazie rozbłękitnią się ulice miasta wszystkimi odcieniami lazuru i granatu. Noszone będą również błękitne lub granatowe zakieciki do spódniczek beige i popielatych.

Zakieciki te często mają charakter jumperów: robione są z materiału panangore — coś w rodzaju używanego dawniej na kapelusze miękkiego prasowanego pluszu. Są ciepłe, praktyczne, doskonale nad morzem, albo w górskiej miejscowości w chłodne wieczory, nie zastępują jednak oczywiście zwykłego angielskiego kostjumu. Angielskiego, bo w tym

roku fantazja dopuszczalna jest tylko w płaszczach, kostjuncy są ściśle angielskie, z zakietami średniej długości, z kieszeniami, guzikami, o charakterze sportowym, co najwyżej ozdabiane skórka. A ponieważ modne są kolory od popielatego do ciemno niebieskiego wygodniej ten pierwszy wybrać na płaszcz a drugi na kostjum wiosenny.

## Kto pierwszy stroił się i malował?

### Mężczyzna czy kobieta?

Mężczyźni mają niejednokrotnie kłopoty za złe, że za bardzo się stroją i malują, a wogóle, że za dużo czasu poświęcają gałgankom i zabiegom kosmetycznym.

Otóż może nie wszystkim wiadomo, że u ludów pierwotnych, np. u murzynów z centralnej Afryki lub u krajowców z wysp Oceanii nie kobiety, ale mężczyźni prześcigają się w przyozdabianiu swego ciała, tak, że za właściwych twórców kosmetyki trzeba uważać nie potomków Ewy, lecz Adama.

Tylko mężczyźni nie czynili tego dla pozyskania sobie względów płci pięknej.

U ludów kolorowych, gdzie kobiety traktowane są jak niewolnice — mężczyźni stroją się dla innych — bardziej różnorodnych powodów.

I tak np. niektóre akcesoria, jak pióra i skóry wolno nosić jedynie wodzom i znamienitym wojownikom.

Malowanie i tatuowanie ciała ma często znaczenie rytualne. Malowanie się na przykład na czerwono jest zwykle wstępem do rozpoczęcia kroków wojennych. Kafrowie przed walką nacierają się tłuszczem zmieszonym z czerwoną farbą, co ma podobno z jed-

nej strony pobudzać odwagę, z drugiej — wywoływać strach wśród wrogów.

Sztucznie robione blizny na twarzy i ciele są chętnie widziane przez tych, którzy pragną uchodzić za nieustraszonych myśliwych i wojowników.

Krajowcy z wysp Wielkanocnych chlubią się często całymi historjami z ich życia wytatuowanymi na piersiach i plecach, tak, że śmiało można o nich powiedzieć, iż wprawdzie nie na pergaminie, ale na własnej skórze mają wypisane kim są i co zdziałali.

Niektóre przedmioty są noszone przez dzikusów, jako amulety chroniące od chorób, uroków i złego spojrzenia.

Nakoniec są i tacy eleganci, którzy stroją się tylko dla strojenia i w tym celu zawieszają sobie w uszach pudełka od sardynek lub zakładają mankiety na nogi.

Jest to oczywistym dowodem, iż nasz praojciec Adam był właściwym wynalazcą strojów i mody, Ewy zaczęły ulegać wpływom mężczyzny dopiero na wyższych szczeblach rozwoju cywilizacyjnego.

Zaimponowali im... dzikus!

## Poradnik gospodarski.

### DOMOWE CIASTECZKA.

Wszelkie domowe ciasteczka, o ile są dobrze zrobione, zastępują doskonale wyroby cukiernicze, ciesząc się przytem prawie zawsze daleko większym uznaniem ze strony domowników i gości.

Niżej podane przepisy nadają się do ciastek, które mogą być z powodzeniem użyte do popołudniowej herbatki.

Ciasteczka z pianą: 100 gr. świeżego masła utrzeć w donicy na śmietaną, dodając 60 gr. cukru i 180 gr. mąki i jedno jajko.

Masę tę rozłożyć w cienko na wysmarowaną masłem blachę i upiec w letnim piecu. Po wyjęciu ostudzić, posmarować marmeladą z owoców lub konfiturami, a na wierzchu położyć grubą warstwę pianki, którą się robi z bitych mocno 8 białek ze 100 gramów cukru oraz kawaleczkiem wanilii (pociętej przedtem drobno nożyczkami i utłuczonej z cukiem).

Posmarowany placek należy pokrajać na kawałki, jeśli kto chce, to osypać jeszcze cukrem i wstawić wysoko do pieca, uważając aby się nie przypalił od spodu.

Kawałki powinny być pokrajane równo, aby robiły wrażenie ciasteczek.

Ciasteczka śmietankowe: pół litra śmietany ubić ze 100 gr. cukru i 6 żółtkami, wsypać tyle mąki, aby ciasto dało się rozwałkować, bardzo dobrze wygniść i zostawić w zimnie, żeby stężało.

Potem wgniść łyżką masła, rozwałkować, jak ciasto francuskie i wykrawać formę ciasteczka. Posmarowawszy je jajkiem wstawić do gorącego pieca.

## Oby tylko nie utyć!

### Rola tkanki tłuszczowej dla systemu nerwowego.

Najznamienniejsza cecha dążeń obecnych — dbałość o linię — pociągnęła za sobą zupełny przewrót w djeicie, zasadnicze przeistoczenie codziennego trybu życia i to nie tylko w zastosowaniu do kobiet, ale i do mężczyzn, a nawet do młodzieży i dzieci. Oczywiście kobiety specjalnie doprowadzają obawę tuszy do granic najdalszych. Tłuszcze, cukry i mączne potrawy zostały nieomal całkowicie wykreślone z jadłospisu. Tendencja obecna do unikania za wszelką cenę zaokrąglenia pozostaje — o ile dotyczy to kobiet — w rażącej sprzeczności z dotychczasowymi wymogami filozofii i opartej na niej estetyki, która sankcjonowała pewną pulchność form kobiecych, uważając linię kanciastą, suchą za nieładną. Tylko wszakże u kobiet. Mężczyzna obowiązany był trenować się, aby móc sprawnie pełnić swoje funkcje rycerskie i łowieckie. Zadaniem kobiety natomiast było należyte przygotowanie się do funkcji macierzyńskich. W tym celu wskazanem było dla niej gromadzenie w tkankach ciała pewnego nadmiaru pokarmu ponad chwilową potrzebę, aby na wypadek ciąży, mogącej zaskoczyć ją w okresie skąpości pożywienia, miała pewien zasób tłuszczu, z którego organizm jej mógłby czerpać. Ta podświadoma przezorność fizjologiczna przetrwała przez wieki, znajdując w estetyce ciała kobiecego wyraz w upodobaniu zaokrąglenia.

Wczoraj jeszcze kobieta ubiegała się o obfitość kształtów, dzisiaj unika jej jak zarazy. Jakkolwiek obecna tendencja mody ma pewne swoje

strony dodatnie, zwłaszcza w zastosowaniu do kobiet w średnim wieku, zachodzi wszakże niebezpieczeństwo, że doprowadzi ona może do niepożądanych wyników w dwóch kierunkach. Najnowsze badania stwierdzają, że tkanka tłuszczowa utrzymuje w równowadze system nerwowy. Zachodzi tem samym obawa, że nieumiarkowane kultuwanie smukłości kształtów i w tym celu wykreślenie tłuszczów z codziennej diety może zwichnąć tę równowagę, wywołując poważne zaburzenia nerwowe. Istnieje nadto inne, bodaj groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo. Liczne obserwacje wykazują, że krańcowe unikanie tłuszczów sprzyja rozwijaniu się gruźlicy, która jak stwierdzono, znacznie częściej występuje u osób unikających tłuszczów niż spżywających je. Niewątpliwym ten fakt służyć winien za memento dla ugamniających się par force za utrzymaniem linii i wypowiadających w tym celu nieublaganą wojnę tłuszczom.

Nie idzie, oczywiście, zatem, aby doprowadzić tuszę do rozmiarów nadmiernych. Otyłość da się podzielić na trzy stadia: stadium pożądane, komiczne i budzące politowanie. Stopień pulchności, który u kobiety może być słusznie uważany za pożądany, staje się u mężczyzny odrazu komicznym. Stopień otyłości kobiety jest zawsze bądź pożądany, bądź budzący politowanie, rzadko albo nigdy komiczny. U mężczyzny z wyjątkiem nielicznych wypadków, bywa on rzadko inny, niż komiczny.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Operetkowy monarcha. Władca, który gotuje, szyje i maluje

Libreciści operetkowi z upodobaniem kreślą karykaturalne obrazy życia monarchego — temat to w dzisiejszych, demokratycznych czasach bardzo mile przez publiczność przyjmowany. Wyobraźnia jednak najbardziej dowcipnego humorysty nie mogłaby się zdobyć na nakreślenie życia królewskiego, tak, jak je naprawdę znaleźć można na dworze Beja Tunisu.

Jak wiadomo — Tunis nie jest francuską kolonią, lecz samodzielnym, autonomicznym państwem, stojącym pod protektorażem Francji. To znaczy: Bej musi bez jakiegokolwiek sprzeciwu wykonywać rozporządzenia i rozkazy Francji, chociaż w obrębie swego państwa jest władcą absolutnym. Bej zresztą wcale nie ma ochoty zadzierać z Francją. Zwykle bowiem dostaje się na tron jako człowiek stary. Wynika to z oryginalnego następstwa tronu; mianowicie po śmierci władcy otrzymuje „berło“ i „koronę“ nie syn, lecz najstarszy książę z panującej od dwustu lat dynastji Hussentinów. Taki poważny, sędziwy pan, który nareszcie dorwał się do panowania, siedzi oczywista spokojnie i nie zakłóca sobie resztek życia jakimiś buntowniczymi myślami... Obecnie panuje miłościwie w Tunisie Mohammed el Habe Bey, człowiek dźwigający na swym do stojnym grzbiecie pokaźną liczbę krzyżyków. Władca zajmuje się zasadniczo trzema sportami: przepada za grą w domino, uprawia również włoską „Scope“, oraz namiętnie łowi ryby. Można przez całe lato widzieć Beja, siedzącego w zatoce Tunisu z wędką i czyhającego godzinami na ryby.

Ponadto Bej bardzo chętnie bawi się krawiectwem, w czym ma posiadać wiele zręczności. Uszył sobie nawet ten wspaniały, paradny uniform, w którym niedawno paradował na galowych przyjęciach w Paryżu.

Lubi również gotować. Nieraz zagląda do kuchni, przypasuje fartuch kucharza i piec trasi najrozmaitsze potrawy, które dwór później z prawdziwym poświęceniem zjada. Liczne zaburzenia żołądkowe poddanych nie odstraszały wcale władcy od tych prób kulinarnych.

A wreszcie Mohammed el Habib Bey nie zapomina o dziedzinie duchowej, maluje! Wyobraża sobie nawet — a utrzymują go w tym złudzeniu pońlebcy i dworacy — że jest mistrzem pędzla. W sali audjencjonalnej wisi autoportret Beja, naturalnej wielkości. Portret jest zupełnie podobny, ale wtajemniczeni wiedzą, że oryginalny „kicz“ władcy został dokładnie „poprawiony“ przez pewnego znakomitego malarza francuskiego, przebywającego stale na dworze Mohammeda. Mohammed niechętnie zresztą pozwala owemu malarzowi na korektury, gdyż Francuz zaciera — jak się wyraża władca — indywidualne cechy jego sztuki.

Nie pozwolił więc poprawić mu portretu Milleranda i posłał go na wystawę do Paryża. Można sobie wyobrazić niesłychaną burzę wesołości, wywołaną w Paryżu tem arcydziełem sztuki. Sam Millèrand miał się tak pokładać ze śmiechu, że okrągły brzusek

trząsał mu się w sposób zagrażający spokojowi publicznemu.

Tak żyje i bawi się potomek wielkich Hussentinów, którzy niegdyś egzotyczny Tunis doprowadzili do niebywałej świetności

materjalnej i duchowej. Po rycerzach i mędrkach nastąpił krawiec, kucharz, malarz i łowca rybek rodzimych w jednej osobie. Co za cudowna wielostronność!

## Osiem domów Sary Bernhardt. Opowiadania wnuczki słynnej aktorki

Wnuczka Sary Bernhardt, Lysiane Sarah-Bernhardt, ogłosiła drukiem wspomnienia z ostatnich lat życia swej słynnej babki.

Wspomniemi te zawierają między innymi, taki ciekawy obrazek:

Z dwudziestu dziewięciu lat mego życia, przez lat 23 spędzałem każde lato w posiadłości mojej babki, Belle-Isle-en-Mer, w Bretanii.

Na stromych skałach, z trzech stron otoczonych burzliwym morzem, wznosiło się osiem domów Sary Bernhardt, nad którymi powiewały niebieskie flagi artystki ze splecionymi jej włosami.

Początki tej posiadłości sięgają 1893 r., gdy babcia moja nabyła od rządu za 2,000 franków działkę gruntu przestrzeni 500 metrów kwadr. i zbudowała na niej willę, w której szukała latem odpoczynku i schronienia przed ciekawością ludzką.

Gdy następnie po moim przyjeździe na świat, ojciec mój wyraził życzenie spędzenia lata u matki, Sarah Bernhardt, kazała wybudować w pobliżu swego schroniska nowy dom, który nazwała „Pięciu częściami świata“. Ja i moja niania mieszkałyśmy w Azji, ojciec mój i matka — w Ameryce, siostra moja — w Europie, a nasza służąca ze siana była do Australji. Ale to jeszcze nie wszystko. Dopiero gdy liczyłam już dwa lata ochrzczono mnie w wiosce Souzon na Belle-Isle-en-Mer, a moim ojcem chrzestnym był słynny artysta malarz, George Clarin, autor najpiękniejszego portretu u Sary Bernhardt. Aby umożliwić mu pracę podczas miesięcy letnich, babcia moja kazała wybudować artystce pracownię niedaleko „Pięciu części świata“

— i znów nabyła 500 metrów kwadr. gruntu.

Ponieważ rodzina stała się liczniejsza, potrzeba było koni, nie tylko do przewożenia żywności, ale także do wozu nia na przechadzki mieszkańców posiadłości mojej babki. Kazała więc budować stajnię i nabyła jeszcze 500 metrów kwadratowych.

Tęraz jednak przyjaciele Sary Bernhardt chcieli poznać jej głośną, już siedzibę letnią, to też kazała dla nich zbudować willę „Lysiane“, a więc noszącą moje imię (i dokupiono jeszcze 500 metrów kwadr. gruntu).

Ponieważ dalej potrzeba było dowozić do Belle-Isle-en-Mer masło, mleko i jajka z miejscowości odległej o 9 km, babcia więc moja postanowiła nabyć sąsiedni folwarczek Pen-Höet, aby mieć masło mleko i jajka pod ręką.

Wreszcie jeden z sąsiadów, bardzo miły człowiek, kazał wybudować sobie, w odległości 800 mtr. od granicy posiadłości mojej babki, dom duży, wygodny, ale brzydki, z którego rozciągał się wspaniały widok na morze. Sąsiad ten umarł właśnie w chwili, gdy ten jego „Dwór w Pen Höet“ był gotów, babcia zaś moja, usłyszawszy, że dwór ma być przebudowany na hotel, zawołała „Hotel, ależ to straszne — i kupiła całą posiadłość.“

W ostatnich zaś latach życia, gdy jej nogę amputowano i zmuszona była całe dnie spędzać siedząc przy pracy nad rzeźbami swemi lub nad pracami literackimi, kazała jeszcze wybudować sobie na samym końcu wyspy słoneczną pracownię z widokiem na morze, które ją zawsze tak czarowało.

## Kto kogo uwiódł?

### Zona bogatego przemysłowca zachloroformowała męża, by splądrować jego kasę i uciec z kochankiem.

Dama z wielkiego świata i szofer jako uwodziciel — jest to historia zupełnie w nowoczesnym stylu. Jednak skandaliczna afera na tem tle, która znalazła obecnie swój epilog przed trybunałem sądowym w Lyonie, posiada tyle prawdziwie sensacyjnych momentów, że skupia na sobie interes dnia publiczności francuskiej.

Jakkolwiek dzienniki paryskie ochrzciły tę aferę jako uprowadzenie damy przez szofera, to jednak przebieg rozprawy, która stanowiła jedno z najciekawszych widowisk dla publiczności ljońskiej, wskazuje raczej, że ster akcji spoczywał w pięknych rączkach pani Dectrice, że to raczej ona uwiódła swego szofera.

Pani Dectrice, żona bogatego przemysłowca, nie była bynajmniej zadowolona z znacznie od siebie starszego małżonka. Tem większe upodobanie za to znajdowała w młodym, przystojnym szofe-

rze, pozostającym od roku na jej usługach. Ale pan Dectrice zaczął niechętnym okiem patrzeć na automobilowe eskursje żony i wypowiadził szoferowi miejsce. Pani Dectrice przyjęła to na pozór obojętnie. Ale oto w pewnym dniu przemysłowiec począł się uskarżać na gwałtowny ból głowy. Małżonka okazała się najczulszą siostrą Miłosierdzia. Skłoniła niedysponowanego małżonka, aby położył się do łóżka, a celem uśmierzenia bólu głowy robiła mu sama okłady, nie doszczępijąc zresztą nikogo do chorego.

Sprytna kobiątka wykorzystała sytuację. Okład nasyciła chloroformem, tak, że pan Dectrice popadł w kamienny sen. Wówczas miła małżonka zabrała klucze od kasy ogniostwalej, które przeczorny fabrykant trzymał zawsze przy sobie. Zabrawszy z kasy całą jej zawartość, przeszło sto tysięcy fr. opuściła wraz z szoferem dom męża

## 12 lat życia w jaskini Przeżyli we Francji dwaj bracia „pacyfiści“.

W Lyonie, we Francji, sądzono przed kilku dniami sprawę braci Bertholon, którzy od roku 1914 tj. od chwili wybuchu wojny, aż do grudnia 1926 r. prowadzili życie ludzi jaskiniowych.

Na granicy Francji i Hiszpanji wynaleźli sobie grotę w skałe tam spędzili lat dwanaście. Przewód sądowy ustalił, iż przyczyną tej ucieczki od ludzi były czysto religijne względy. Obaj bracia, Henryk i Adolf mieli skłonności do mistycyzmu i zamierzali wstąpić do klasztoru.

Wybuchł jednak wojna i wszyscy zdolni męż-

czyźni wstąpić musieli do szeregów. Pobożni bracia nie mogli pogodzić się z myślą, iż mają zabijać ludzi. Upozorowali wyjazd do pułku i ukryli się w grocie. Straszne to było życie. Całymi miesiącami obawiali wychylić się z kryjówki. Żywili się korzonkami ziół, leśnymi owocami i łapali w sidła ptaki

W zimne bardzo dnie rozpalał ognisko w grocie, a ponieważ nie mieli zapalek, więc używali krzemienia. Wreszcie spotkało ich nieszczęście. Pojęto rąbać las wokół ich groty, i odkryto pustelnię. Sąd w Lyonie uwolnił braci eremitów od winy



# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Środa, 23 marca — Pelagji.

## TEATR.

Teatr Miejski „Popas króla Jegomości.

Teatr Popularny „Mandaryn Wu”.

## WIDOWISKA.

Casino „Studnia Jakuba”.

Luna „Skłamałam”.

Reduta „Człowiek z autem”.

Grand Kino „Listy, które go nie doszły”.

Imperial „Sienka Riazin”.

Odeon „Trędowata”.

Czary „Szatańska afera”.

Apollo „Czarny pilot”.

Nowości „Szatan Oceanów”.

Dom Ludowy „Bunt miłości”.

Restaura „Dziewczyna czy naszynnik”.

Corso „Fantomas”.

Miejski Kin. Odw. „Kurjer Carski”.

—oOo—

## Wiadomości bieżące.

### Ożywienie na rynku łódzkim

Po likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym, dało się zauważyć pewne ożywienie na rynku towarów łódzkich, gdyż przybyło wielu kupców zamiejscowych.

Kupcy nie mogą otrzymać jednak żądanej przez nich ilości towarów z powodu braku niektórych gatunków w składach.

Towar żądany mogą otrzymać w przyszłym tygodniu, gdyż wiele fabryk wykańcza większą ilość towarów nowych deseni i gatunków. (u)

### Umowa pomiędzy zw. zaw. a Magistratem

W dniu dzisiejszym ma być ostatecznie zawarta umowa pomiędzy związkami zawodowymi a Magistratem łódzkim, która ureguluje warunki pracy i płacy robotników sezonowych i kanalizacyjnych na rok bieżący.

### Egzamina dla nauczycieli szkół powszechnych

Egzaminy dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych w terminie wiosennym 1927 roku odbędą się w kwietniu i maju, a mianowicie: z grupy pedagogicznej 25-IV-27, z grupy humanistycznej 29-IV, z grupy matematycznej 4-V, z grupy przyrodniczej 7 maja, z rysunków i robót ręcznych 9 maja, ze śpiewu i wychowania fizycznego 10 maja. (U)

### Wyplata zasiłków prac. umysł.

W związku z nadesłaniem 125,000 zł. na wypłatę dla bezrobotnych pracowników umysłowych odbyło się posiedzenie przy udziale przedstawicieli związków pracowniczych.

Z ogólnej sumy na Łódź przypada 100 tys. zł. i wypłata rozpocznie się w czwartek w południe w następującym porządku: w czwartek od Nr. 1461—2300, w piątek i sobotę dalsze 500 numerów a następnie rozpocznie się wypłata od numeru 1.

W poniedziałek będzie dzień reklamacyjny dla tych, którzy w terminie nie zjawili się, lecz nieprzybycie będą musieli usprawiedliwić. (bip)

### Przerwa w komunikacji z Aleksandrowem

Wczoraj we wtorek w godzinach południowych skutkiem uszkodzenia w elektrowni nastąpiła przerwa w dostawie prądu wagonom tramwajowym linii Łódź—Aleksandrow, wobec czego tramwaje tej linii przerwały ruch. Liczne rzesze publiczności wracały do Łodzi i Aleksandrowa turmankami i bryczkami.

Jeszcze w godzinach wieczornych naprawa uszkodzenia nie nastąpiła, tak, że wagony do tej pory nie kursowały. (P)

# Krzyże zasługi, Virtuti Militari i koncesje dla b. więźniów politycznych z r. 1905, Zrównanie b. więźniów w prawach z weteranami 1863 r.

Dnia 20 marca rb. w lokalu własnym przy ul. Kopernika 45 odbyło się walne zebranie łódzkiego oddziału stowarzyszenia byłych więźniów politycznych na terenie Łodzi. Oddział ten liczy 212 członków 26 bezrobotnych i 11 niezdolnych do pracy, przyczem większość z nich to katorżnicy i sybiracy, oswobodzona ich z więzień katorgi i zesłania sybirskiego rosyjska rewolucja.

Na przewodniczącego zebrania powołał p. Barańskiego, zaś na asesora pp. Malinowskiego i byłego prezydenta m. Łodzi Aleksę Rzewskiego na sekretarza pana Przybyła. Sprawozdanie składał p. Ostrowiec jako delegat zarządu głównego w Warszawie. Stowarzyszenie przeszło już okres wstępnych prac organizacyjnych i liczy 2,200 członków. Rozpoczęte przed 3 laty starania, zostały uwieńczone w ostatnich miesiącach zupełnym powodzeniem.

Podobno Rząd po znacznych ograniczeniach pierwotnie zgłoszonego przez komisję międzyministerjalną projektu zamierza wydać w formie dekretu Prezydenta zaliczenie niezdolnych do pracy byłych więźniów politycznych do emerytury według 11 kategorii urzędników państwowych. Wybitniejsi wojownicy otrzymają „Krzyże Zasług” i

„Virtuti Militari”, a wszyscy byli więźniowie zostaną zrównani w prawach z weteranami z roku 1863. Stowarzyszenie wystąpiło do Rządu z wnioskiem o przekształcenie 10 pawilonu Cytadeli na archiwum więźniów politycznych byłego zaboru rosyjskiego.

Zamierza wnieść w Warszawie pomnik ku czci poległych bojowników w latach 1905-1908, stara się o koncesje tytoniowe dla inwalidów, odrzuca natomiast stanowcze starania o koncesje na wyszynk lub sprzedaż wódki jako proceder niemoralny.

Stowarzyszenie otrzymuje od Rządu 20,000 złotych miesięcznie, które rozdzieli proporcjonalnie pomiędzy swe oddziały. Po sprawozd. delegata zarządzono dyskusję podczas której zapytywano się jaki jest stosunek zarządu głównego do akcji amnestyjnej o uwolnienie więźniów politycznych. Delegat oświadczył że zarząd za pośrednictwem posłów wchodzących w skład zarządu głównego stara się na terenie sejmowym o popieranie każdej akcji w tym kierunku.

Uchwalono również obdarzenie członkostwem honorowym mecenasa Piotra Kona za obronę więźniów politycznych w latach 1905, 1906, jak również zawieszenia jego portretu na miejscu honorowym. (r)

—oOo—

# Ratować drobne kupiectwo.

## Podatki państwowe i komunalne grożą ruiną

Przedsiębiorstwa drobnych kupców i straganiarzy w Łodzi jak i w innych miejscowościach stały się ekonomicznie najsłabszymi placówkami naszego handlu. Siłą faktów kryzys, jaki przeżywa życie gospodarcze w Polsce, najsilniej odbija się na tych właśnie przedsiębiorstwach, które zastój w obrotach i brak gotówki specjalnie dotkliwie odczuwają. Jednocześnie ciężary podatkowe wruszają egzystencję placówek.

Konsumentem handlu drobnego i straganowego jest w bardzo poważnej części ludność niezamożna a z pośród niej i bezrobotna. Przy dzisiejszym skurczeniu obrotów, z powodu zmniejszenia siły konsumcyjnej ludności, zyski w handlu drobnym i straganowym spadły do minimum.

W bardzo licznych wypadkach 2 i pół proc. podatku obrotowego pochłania cały zysk podatnika. Zdarzają się również wypadki, iż kupiec sprzedaje towar poniżej ceny kosztu. Przyciśnięty bowiem terminem licytacji, usiłuje jeszcze w dniu licytacji odro-

czyć zwózkę ruchomości na kilka godzin, a w międzyczasie wyzbywa się po najniższej cenie towarów, aby tylko zebrać jaką taką sumę na zapłacenie należności podatkowej.

Zubożenie handlu drobnego i straganowego doszło do tego, że w wielu przedsiębiorstwach skromny asortyment towarów nie jest już własnością kupca, wzięty bowiem w komis., jest jeszcze ostatnią słabiutką podstawą egzystencji.

A oprócz podatków państwowych kupcy drobni i straganiarze płacą jak i pozostały ogół kupiectwa wysokie podatki komunalne, poza to zaś, również znaczny czynsz ma-

Sprawą drobnego kupiectwa winny są zainteresować odnośne czynniki i znieść niektóre ciężary podatkowe, gdyż w wspomnianym kupiectwie nie może płacić takich samych podatków, jak i pozostały ogół kupiectwa.

Katastrofie, grożącej drobnemu handlowi należy więc zapobiec i to nie tylko w interesie samych płatników, ale także i Skarbu Państwa. (U)

—oOo—

# Podatek majątkowy jako podatek stały

## OTO PODATEK, JAKI PRZYGOTOWUJE NAM MIN. SKARBU.

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt noweli do ustawy o podatku majątkowym; w myśl tej noweli charakter podatku majątkowego, obowiązującego dotychczas jako danina nadzwyczajna uległby zasadniczemu przeobrażeniu — gdyż zostałby zaliczony do kategorii podatków stałych. Nadto poważnym zmianom uległaby obowiązująca dotychczas ustawa o podatku dochodo-

wym. Do obowiązku uiszczania tego podatku pociągnięte zostałyby nowe kategorie płatników. Osiągnięte tą drogą podwyżki użyte zostałyby częściowo na inwestycje gospodarcze. Rozwiązaniom nad projektami nowelizacji ustaw, przed wniesieniem ich do Rady Ministrów, poświęcone będzie w znacznej mierze najbliższe posiedzenie Rady Finansowej, mającej się odbyć w dniu 9 kwietnia

## Nielegalna partja

W związku z rozplakatowaniem rozporządzenia Wojewody Jaszczolta o uznaniu przez Min. Spr. Wewn. Niezależnej Partji Chłopskiej za partję nielegalną, policja łódzka dokonała szeregu rewizji, w wyniku których ujawniony został materiał komunistyczny w postaci odezwo, broszur propagandowych, ulotek itd. Rewizje te spowodowały szereg aresztowań wśród działaczy i stronników tej partji. (E)

## Zniżka cen węgla.

W dniu wczorajszym nastąpiła na łódzkim rynku węglowym od dawna w takich rozmiarach nie notowana niższa cen węgla. Onegdaj cena ta wahała się w zależności od gatunków od 36 do 44 zł. za tonnę loco wagon Łódź. Wczoraj sprzedawano węgiel po cenie od 25 do 38 zł za tonnę, przy czem po 25 zł. sprzedawano nawet węgiel względnie dobrej jakości.

W sferach handlowych tłumaczą tak nagłą i znaczną niżkę cen, walką kopalni, które zawarły między sobą konwencję z Towarzystwem Włosko-Rosyjskiem (kopalnie „Renard” i „Reden”); z kopalniami, które do konwersji nie przystąpiły.

## Zebranie dyskusyjne.

Staraniem Stowarzyszenia Koła Dyrektorów państwowych szkół średnich odbędą się w Łodzi dwa zebrania dyskusyjne. Pierwsze w dniu 30 marca br. o godz. 13 z referatem prof. Jaksy Bykowskiego o reformie ustroju szkolnictwa w Polsce. Drugie zebranie dyskusyjne odbędzie się w dniu 3 kwietnia o godz. 11, referat wypowiedzi Docenta uniwersytetu poznańskiego p. Dr. Rybicka-Dobrzyńska na temat: „Zmiana programu nauki o Polsce Współczesnej w szkołach średnich” Koło Dyrektorów niżej zaprasza do wzięcia udziału w zebraniach cały ogół miejscowego nauczycielstwa, Koła rodziców i opiekunów poszczególnych szkół oraz wszystkich tych, którzy interesują się reformą szkolnictwa w Polsce.

Zebrania odbywać się będą w gmachu Państwowego Gimnazjum żeńskiego przy ul. Pomorskiej 16.

## Horoskopy na urodzaj

Na podstawie dotychczasowego stanu zbóż ozimych można wywnioskować, iż urodzaj tegoroczny zapowiada się doskonale, stan zasiewów zaś w marcu jest znacznie lepszy niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

Sprawa zasiewów wiosennych poprawiła się również na skutek kredytu przeznaczonego przez min. skarbu w sumie 8 i pół miliona na pomoc siewną oraz kredytu 2 milionów w Banku Rolnym. (P)

## Kronika policyjna.

### Złośliwy Fucfał

W stajni przy ul. Trębackiej na Bałutach podczas czyszczenia koni zostali pokąsani dwaj stangreci. Do pokąsanych wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz udzielił pierwszej pomocy. (O)

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN

### Z Koła Łódzkiego Zw. Bibliotekarzy Polskich.

W niedzielę dnia 27 marca rb., o godz. 4—ej po poł., odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja 14 piąta Konferencja Miesięczna z referatem kol. Wodzińskiej Zofji, z cyklu bibliografji powieści współczesnej pt. „Błąd” — Kisielewskiego; „Młodość; miłość, awantura” — Chojnowskiego i „Nie było nas był las” — Perzyńskiego. Wstęp dla gości dozwolony.

## Czasopisma.

### „JUBILEUSZOWY NUMER“.

W roku bieżącym przypada dziesięć lat istnienia tygodnika „Rozwój” jednego z niewielu pism w Polsce, które śmiało, nieustępliwie i zdecydowanie dąży ku unarodowieniu życia polskiego.

W związku z tem, w pierwszych dniach kwietnia rb. ukaze się specjalny jubileuszowy poświęcony numer tygodnika. „Rozwój” wychodzący w Warszawie. Będzie to przegląd pracy Rozwojowej w Polsce, będzie to bilans cichej i wytrwałej pracy za okres ostatniego dziesięciolecia.

# Strajk w przem. metalowym zakończony.

## Robotnicy zgodzili się na arbitraż

W dniu wczorajszym został zakończony całkowicie strajk w przemyśle metalowym, gdyż zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Metalowego zgodził się na arbitraż rządowy, który ustalił sprawę podwyżki dla wspomnianych robotników. Również został zakończony strajk w wspomnianym przemyśle w innych miejscowościach, jak w okręgu warszawskim i t. p., gdzie strajk był proklamowany przez Zarząd Główny Związku.

Związek wyżej wymieniony domaga się również, by arbitraż dla robotników okręgu łódzkiego uwzględnił większą podwyżkę, gdyż swego czasu robotnicy w innych okręgach otrzymali już 7 proc.

Musimy zaznaczyć, iż związek musiał poniekąd zlikwidować strajk, gdyż w sobotę jak i w poniedziałek bardzo wielu robotników samowolnie zgłaszało się do pracy, wobec czego było przewidziane załamanie się strajku. (u)

# Kto jest zagrożony wścieklizną?

## Niech zwróci się do Dozoru Sanitarnego o zaszczepienie antidotum

W niedzielę, dnia 20-go b. m., pies należący do Leona Szumowskiego, zamieszkałego w domu kolejowym Nr. 2 przy dworcu Łódź—Kaliska, pokąsał kilkanaście osób. Wydział Zdrowotności Publicznej, po otrzymaniu informacji o powyższym, delegował na miejsce wypadku weterynarza, który stwierdził u psa — po jego zglądzeniu — wściekliznę.

Wobec tego, że o wypadku pokąsania

przez psa zameldowało 11 osób, które podano natychmiast szczepieniu ochronnemu, i wobec przypuszczeń, iż zostało pokąsanych znacznie więcej osób, — Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej zwraca się tą drogą do osób poszkodowanych, których nieznane są adresy, aby w ich własnym interesie udały się do III Dozoru Sanitarnego przy ul. Żeromskiego 4, celem poddania się szczepieniu.

# Przedwyborcze manewry wiceprezydenta Wojewódzkiego.

## Burzliwe posiedzenie komitetu budowy kanalizacji

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu budowy kanalizacji, które miało przebieg burzliwy. W pierwszym rzędzie ożywną dyskusję wywołał wniosek wiceprezydenta Wojewódzkiego w sprawie zmian regulaminu komitetu kanalizacyjnego. Według wywodów wiceprezydenta Wojewódzkiego dotychczasowy zakres działania zarówno naczelnego inżyniera, jak i przewodniczącego komitetu oraz sprawa przyjmowania robotników kanalizacyjnych były oparte na podstawie zbyt szerokiej swobody działania. Należy więc zwrócić te prerogatywy, aby działalność komitetu nie pozostała w sprzeczności z ogólną linią polityki samorządu. Następnym więc prezydent Wojewódzki podał ostrej krytyce stanowisko naczelnego inżyniera p. Skrzywana i przewodniczącego komitetu radnego Stypulkowskiego, którzy zwrócili się do prokuratora z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności 2 robotników.

W dyskusji nad tymi wnioskami pierwszy zabrał głos p. Kernbaum, podkreślając, iż przyjęcie zasady przyjmowania robotników do prac kanalizacyjnych za pośrednictwem związków oznacza wprowadzenie metod partyjnych, które właśnie obecnie w Polsce zwalczać należy. Nie wolno też zapominać o niskiej w porównaniu z zagranicą wydatno-

ści pracy, która przy tych metodach zmniejszyłaby się. Co do przekazania przez 2 członków komitetu sprawy robotników kanalizacyjnych prokuratorowi, to stanowisko takie uważać należy za słusne, jako wynikające z poczucia praworządności. Radny Knorr przyłącza się do wywodów p. Kernbauma, stwierdzając, że zmiana regulaminu jest niepotrzebna, a podwyżka płac przyczyni się do podrożenia opłat za wodę.

Wiceprezydent Groszkowski, oświadczył, że wniosek wiceprez. Wojewódzkiego jest poddyktowany obawą przed zbliżającymi się wyborami do ciał samorządowych, bo wnioski te przez dwa lata były przez niego zaciekle zwalczane. Dopiero dziś przypominano sobie postulaty robotników, gdy zbliża się okres walki o głosy, czyni się dobrodziejstwa pod partyjną pokrywką na terenie kanalizacji. Wiceprez. Groszkowski piętnuje tę politykę partyjną.

W głosowaniu wniosek o zmianie regulaminu upadł 6 głosami przeciwko 4, wobec czego wiceprez. Wojewódzki wniósł votum separatum, zapowiadając przeniesienie tej sprawy na teren magistratu. Wniosek w sprawie wycofania skargi od prokuratora przeciwko robotnikom uzyskał równą ilość głosów (5 i 5), a więc upadł. (E)

## PRAWO I SĄD.

# I rubel przedwojenny - 2 zł. 10 gr.

## JESZCZE JEDNO ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU.

Łódzki Sąd Okręgowy w Wydziale Cywilnym rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Arona Bernhajma, zam. w Łodzi przy ul. Cegińskiej, który w roku 1913 pozyczył od niejakiego Rozenblata 600 rubli i wystawił mu na sumę powyższą weksel. W roku 1915 zwrócił się do niego wierzyciel o uiszczenie weksla, lecz Bernhajm, ówczesny właściciel fabryki wód gazowych, odmówił mu zapłacenia takowego weksla, tłumacząc się tem, że okupanci zabrali wszystkie czę-

ści metalowe z jego maszyn i tym samym pozbawili go warsztatu pracy, prosił więc Rozenblata, aby ten ostatni zaczął do lepszych czasów. Minęła okupacja a Bernhajm nie myślał mimo rejentalnych wezwań o spłacie długu. Cała ta sprawa znalazła się na wokandy Sądu Okręgowego, który przychyłając się do wywodów mec. Pelki zasądził zapłacenie weksla przedwojennego w równowartości 1 rb — 2 zł. 10 gr. wraz z odpowiednimi procentami. (u)

## MUZYKA.

## Wieczór pieśni polskiej.

Związek Obrony Kresów Wschodnich występuje z koncertem w sali Filharmoniji w dniu 3-cim kwietnia o godz. 5-iej po południu pod nazwą Wieczór Pieśni Polskiej, który w produkcjach wokalnych i muzycznych ofiarować ma słuchaczom wieniec uwity z najpiękniejszych kwiatów arcydzieł melodii polskich kompozytorów.

Koncert ten będzie poprzedzony odpowiednią prelekcją Kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego. Pana J. Owińskiego, który doniosłość i znaczenie wychowawcze rzezonego koncertu w przemówieniach podkreśli.

Należy przypuszczać, że władze szkół średnich rodzice, wychowawcy, zrzeszenia rzemieślnicze i robotnicze oraz inteligencja pracująca — poprzemy robotowania pracy społecznej Związku Obrony Kresów Zachodnich i Wieczorem Pieśni Polskiej należy się zainteresować.

—oOo—

## Teatr i sztuka.

## TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, po cenach najniższych barwna, efektowna komedia kostjumowa. Ad. Grzymala-Siedleckiego „Popas Króla Jegomości” z Relewicz-Ziemińską, Radowiczową, Ziemińskim, Fabisiakiem, Janowskim, Mrozińskim w rolach głównych. Jutro, czwartek, po cenach najniższych „Proboszcz wśród bogaczy”. Piątek po raz ostatni przed zejściem z afisza „Mecenas Bolbec i jego mąż”. Ceny najniższe.

Reż. M. Szpakiewicz przystępuje do prób z dramatu Stanisława Przybyszewskiego „Mściciel”, który będzie najbliższą po „Drabinie” premierą Teatru.

## TEATR POPULARNY

Repertuar bieżącego tygodnia wypełni wstrząsający dramat egzotyczny „Mandaryn Wu” w 3 aktach, grany dotychczas z wielkim powodzeniem.

Najbliższe premiery obu scen popularnych będą w teatrze przy ul. Ogrodowej 18 doskonała komedia „Sobowtór” (w reż. Stanisława Debięza) oraz w teatrze przy ul. Piotrkowskiej 145 „Krakowiacy i Górale”, pierwsza komedia-opera polska. Reżyseruje osobiście dyr. J. Piłarski. Zapowiedź oby tych premier wywoła niewątpliwie należyte zainteresowanie.

—oOo—

## PRZEZ RADJO.

## PROGRAM NA ŚRODĘ, DNIA 23 B. M.

(Warszawa długość fali 1111 metr.)

Godz. 15,00—15,25—Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; godz. 15,30—16,45 — Stacja nieczynna; godz. 16,45—17,10 — Program dla dzieci; godz. 17,15 — Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości wypowiedzi p. L. Lawiński; godz. 19,00—19,25 — „Skrzynka pocztowa” — korespondencja bieżąca; godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godzina 19,45—20,10 — Odczyt p. t. „Sieć wodna”; godz. 20,10—20,30 — Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty; godz. 20,30 — Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa i taneczna. Godz. 22,00 — Sygnał czuwania. — Komunikaty prasowe.

—oOo—

## WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22-go marca.

## WALUTY I DEWIZY.

Dolar Stanów Zjednoczonych 8.92

Franki francuskie 35,13

Liry włoskie 40.95

London 43.56

Nowy Jork 8.93

Paryż 35.05

Praga 26.57

Szwajcaryja 172,50

Włochy 40.95

Wiedeń 126.15.

Mocniejsza dewiza na Włochy, słabsza na Szwajcaryję. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.93½. Rufel złoty bez obrotów; żądano 4.72 i pół. Gram czystego złota — 5.9484; 100 złotych w złocie 172.69.

## PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. L. Z. państw, Banku gosp. kraj. 85,00  
5 proc. poz. dolarowa — 50,50; 10 procentowa pożyczka kolejowa 103,00; 5 procentowa pożyczka konwersyjna 58,50; 4 i pół proc. L. Z. Ziemiskie — 53,50; L. Z. Warszawy 60,00; 8 proc. L. Z. Warszawy 76,00  
10 proc. L. Z. Siedlca 77,00

## PRAWO I SĄD.

## Za działalność wywrotową

6 MIESIĘCY TWIERDZY.

Łódzki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Wilkowskiego w asyście sędziów Kurczyńskiego i Wileckiego rozpatrywał sprawę Marjana Szwarcę któremu akt oskarżenia zarzuca szerzenie haseł komunistycznych. Oskarżał prokurator dr. Mawkowski.

W czerwcu 1926 r. przy ul. Łąkowej odbywał się wiec Stowarzyszenia Byłych Wojskowych, na którym to wiecu była omawiana sprawa zapomóg dla bezrobotnych członków b. wojskowych, jak również i sprawy ekonomiczne. Po niejakiś czasie na mównicę wszedł niejaki Marjan Szwarc i począł nawoływać zebranych do czynnych występów, jak również nawoływał obecnych do obalenia obecnego ustroju państwowego, mówiąc, że tylko drogą rewolucji można obalić Rząd, a tym samym poprawić krytyczne położenie b. wojskowych którzy potem a znowem zdobyli Ojczyznę.

W okrzykach o charakterze antypaństwowym zaproponował obecnym udanie się pod Województwo, jeżeli zaś Województwo nie uwzględni żądań b. wojskowych, nawoływał zebranych do pójścia do Warszawy pieszo. Przemówienie swe zakończył okrzykami na cześć Rosyjskiej Republiki słowami: „Niech żyje republika Sowietów, niech żyje rząd robotniczo — włościński”.

Po tym przemówieniu na sali powstał ferment. Obecni b. wojskowi na sali nagrodzili mówcę oklaskami. Konfident policji będący na wiecu został wylegitymowany przez Marjana Szwarcę. Z trudem udało się funkcjonariuszowi policji politycznej Pleciakowi umknąć z wiecu.

Sąd po przemówieniach prokuratora i obrońcy skazał Marjana Szwarcę lat 24 za działalność antypaństwową, jak również za szerzenie haseł komunistycznych i okrzyków na wiecu b. wojskowych przy ul. Łąkowej — na 6 miesięcy twierdzy. (u)

—oOo—

## Atera wekslowa braci Groszkopf.

MOSZEK GROSZKOPF SKAZANY NA DWA LATA DOMU POPRAWY.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 26-letniego Moszka Groszkopfa zamieszkałego przy ul. Traugutta 4, oskarżonego o oszustwo. Sprawę brata jego, Szmulę, sąd wydzielił ze względu na to, iż nie został on dotychczas ujęty.

Te sprawy było następujące: W połowie marca 1924 roku do składu manufaktury należącego do firmy „Prywin i Finkel”, przy ul. Zielonej 8, zgłosili się bracia Szmul i Moszek Groszkopfowie i zakupili partję towaru placąc gotówką 10% wartości, zaś pozostałą sumę 4,000 złotych pokryli różnymi weksłami, wystawionymi na zlecenie Szmulę i Moszka Braci Groszkopfov, z płatnością na koniec maja i początek czerwca 1924 roku.

W pierwszych dniach kwietnia 1924 roku, Bracia Groszkopfowie ponownie nabyli w firmie Prywin i Finkel towar i jako pokrycie należności wpłacili weksel na sumę 2,775 złotych z wystawieniem Ch. Wielkiego.

Bracia Groszkopf nabyli również towary w firmie N. B. Litwin, na sumę 10 tysięcy złotych, placąc weksłami „klijentowskiemi”, zytowanymi przez nich.

Gdy nastąpiły terminy płatności weksli, okazało się, że wszyscy wystawcy weksli nie istnieją i że firmy podpisane na weksłach są firmami fikcyjnymi, zaś Bracia Moszek i Szmul Groszkopfowie zbiegli zagranicę, opróżniając przedtem swe składy doścześnie z towarów.

Wówczas uszkodowane firmy zwróciły się do Urzędu Śledczego, gdzie złożyły zawiadomienie o oszustwie.

Po upływie 4 miesięcy, gdyż dnia 28 sierpnia 1924 roku Moszek Groszkopf został aresztowany przez przodownika policji Śledczej Zygmunta Stefankiewicza w chwili gdy usiłował przedostać się przez granicę Polsko-Niemiecką.

Aresztowanego Moszka Groszkopfa policja od

stawiła do Łodzi, gdzie osadzono go w więzieniu, zaś za bratem jego policja śledcza rozesłała listy gończe.

Na rozprawie sądowej oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że tranzakcje z uszkodzowanymi firmami prowadził brat jego Szmul podczas gdy on występował przy zawieraniach tranzakcyjnych tylko w charakterze pośrednika.

Jak stwierdził przewod sądowy Bracia Groszkopfowie oszukali cały szereg firm łódzkich na przeszło 15,000 złotych.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując 26-letniego Moszka Groszkopfa na 2 lata więzienia (d. p.) z pozbawieniem praw, i zakazaniem 4 miesięcy aresztu prewencyjnego.

Na wniosek prokuratora Groszkopf został natychmiast aresztowany mimo, iż do rozprawy sądowej zwolniony był za kaucją 10,000 złotych. (R)

Janina Bagocka  
z domu Taranko

zam. w Charbinie (Mandżurja) poszukuje braci: Franciszka Rydłewskiego, Aleksandra Taranko, a także kuzynów Gordeckich.

Ktoby wiedział o ich adresie jest proszony o doniesienie.

Charbin — Mandżurja, Ulica Łojajńska 5-418. Mieszkanie B. D. Bielajewa dla Janiny Bagockiej.

## OGIOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 31 marca 1927 r. od godziny 10 rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 31 a i Andrzeja 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Tryllinga i Leona Tobolskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000 i 1145.

Łódź, dnia 19 marca 1927

Komornik Jan Rzymowski.

## AKCJE.

Bank dyskontowy 128.00 (za akcje 100 zł); Bank handlowy 6,10; Bank Polski 121,75; zachodni 3,65; zjedn. ziem pol. 2,63; Elektr. dąbrow. 57,00; Częstocice 2,50; Michałów 0,58; Warsz. Tow. fabr. cukru 4,40; Firlej 60,00; Wysoka 5,80; Nobel 4,25; Fitzner 6,00; Cegielski 33,25; Lilpop 21,00; Modrzyków 7,00; Norblin 134,00; Ostrowieckie 84,00; (za 1 ak. 50—złotowa); Parowozy 0,94; Poelsk 2,60; Rudzki 1,58; Starachowice 2,80; Zawiercie 32,00; Żyrdów 15,80; Borkowski 2,45; Haberbusch 122,00.

Z pożyczek państwowych słabsze były: premjowa dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne słabiej i w zaofiarowaniu. Obligacje m. Warszawy bez ruchu. Akcje słab.



Dzisiaj wielki szlagier obecnego sezonu  
Początek o g. 5-ej, Ostatni o g. 10-ej.

# Listy, które go nie doszły...

Romantyczna przygoda Europejczyka w Chinach, w 8 wielkich akt. pg. powieści baronowej von Aerkyd.  
W rolach gł. Bernard Goetzke, Albert Basserman, Marcela Albani, Lia Pankau, Luis Asther.

Nad program???

007—

## Ogólne Roczne Zebranie

Stow. Robotników Chrześcijańskich  
w Łodzi, ul. Przejazd 34.

W poniedziałek dnia 28 marca rb. w sali własnej przy ul. Przejazd 34 o godz. 6-ej wiecz. w pierwszym terminie, a w razie niedojścia do skutku o godz. 7 wiecz. w drugim terminie odbędzie się prawomocne Ogólne Roczne Zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium.
  - 2) Odczytanie protokołu ostatniego Ogólnego Zebrania.
  - 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1926.
  - 4) Sprawozdanie kasowe.
  - 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
  - 6) Wybór 6 członków Zarządu i 3 zastępców, oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej.
  - 7) Wolne wnioski.
- Zarząd Stowarzyszenia uprasza P. P. członków o liczne przybycie.

## Wirówki, konwie

I wszelkie przybory młeczarskie tudzież całkowitz.  
Urządzenie młeczarni na długoterminowe spłaty  
— poleca — 749—

Związek Spółdz. Młeczarskich

Łódź, Al. Kościuszki 29.

## Woźny

wykwalifikowany ze świadectwami potrzebny od 1-go kwietnia. Oferty pod „M. T.” składać do „Rozwoju”.

## Portjerzy fabryczni

— znajdują — 719—

dodatkowy zarobek.

Zgłoszenia w Rozwoju pod „A. W.”

Na wypłatę! Na wypłatę!

Upiększajcie wasze pokoje. Firanki od metra i odpasowane okna, Portjerzy, chodniki, koldry pluszowe, watawe, pikowe, satynowe, obrusy pluszowe satynowe, narzutki pluszowe, tytulowe i wyścizki. Wszystko w najlepszej jakości. Tania.

Najwygodniejsze warunki. Najwygodniejsze warunki.

Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, tel. 36-48.

## Dobre ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

Uczeń udziela korepetycji specjalność matematyka, język. Warunki przyjazne. Oferty 999— 1531—2

### Sprzedaz.

Tanio na wypłatę obuwia alias Piotrkowska 37, w podwórzu 3 wejście 1C16—7

**A!A!** Meble. Dywany, Łóżka metalowe, otomany, leżanki, materace patentowane i miękkie, krzesła gładkie, meble lichenne, biurkowe, biurka, biurowe, stół, wieszak, biały saloniki. W dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wł. Remiszowskiego Piotrkowska 118, 1 p. front tej. 41-61. 727—6

Z powodu zmiany interesu sprzedam dom z sklepem rzemieślniczym Adres. Łódź, Ogrodowa 54. 1586—2

Wysprzedaję otomany, krzesła i krzeszki pierwszorzędnej roboty. Ceny niskie Zakład Tapicerski Karola 1, Stanisław Gabalski. 1424—5

Sprzedam lub wydzierżamię sklep rzemieślniczy Zamiechalska 14. 1522—5

Wzle społecznym do sprzedania Przejazd 46. 1540—2

### Posady i prace.

zaciężane.

Potrzebna panna do sklepu i rzeźniczego, ktoraby znalazla dobre rachunkowosc i rąbaniem mięsa Zielona 15 Skład wędlin. 1482—1

Potrzebna służąca z dobrem gotowaniem i dobrymi rekomendacjami do samodzielnego prowadzenia domu chrześcijańskiego Wład. u p. K. Jarocińskiego, Piotrkowska 121. 1550—3

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i bielizny Artur Eger i S-ka ul. Sienkiewicza 59. 1520—2

Wykaz na żelazo może się zgłosić Bud 6-go Sierpnia 18 1558—1

Potrzebna paniąca co poddawania. Wład. Młeczarnia ul. Piotrkowska 189. 1544—1

Potrzebni czeladzie szwaczy na męskie roboty i damskie sportowe zaraz. Gdanskka 65, Olejnik Józef. 1558—3

## Lokale i mieszkania.

Lokal biurowy od frontu do 1 kwietnia. Wład. ul. Piotrkowska 81. 1508—1

Przyjmę na mieszkanie dwie panienki o skromnych wymaganiach ul. Zakątna 63 p. Dąbrowska od 8—10. 1534—1

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1-go kwietnia Pańska 49. m. 10. 9C46—7

Wam pomieszczenie dla kawalerii Piotrkowska 255, m. 50 15.8—1

## Różne.

W kuszerka Pipikowa przyjmuję zamówienia pań oraz masaż. Piotrkowska 132. 1470—8

Przyjmę w dzierżawę ogród o powierzchni. Oferty z ceną sąb ogrodu do Rozwoju. 1500—1

Organizacja grupy emigracyjnej do Parany. Rodziny pragnące emigrować posiadające około 150. dol. zechcą złożyć swój adres w Rozwoju pod „Inteligent” 1514—1

Wydawiec lat 29 katolik zapozna na pogodną wyszczuploną samotną panią posiadającą około 1000 dolarów. Cel. martymonażu, potem wspólny wyjazd do Ameryki. Sprawy traktuje poważnie Oferty sąb „Przyszłość” do Rozwoju. 1494—2

Przyjmę suknie, paleta, kostiumy do szycia. Wykonanie fasonów bardzo solidne, podług najnowszej mody. Ceny bardzo niskie R. Cywiska 6-go Sierpnia 59, tr. 1 p. 1518—8

## Zagubione dokumenty

Bolesław Moszek zagubił dowód osobisty i książeczkę swoją skrową wydaną w Łodzi. 1500—2

Włodzisław Władysław zagubił domód osobisty wyd. w Łodzi. 1488—2

Antonina Stępień skradziono wyrok sądu łaskiego na parafję Marzenia. 1482—2

**Chłopcy**  
do sprzedaży gazet  
potrzebni. 501—  
Tygodniówka 12—24 złotych.  
Zgłaszanie się w Rozwoju

## Wyścizki

wałki stare obciągam nową gumą, TANIO  
Andrzeja Nr. 28,  
dozorca wskaże. 915

## Radio Mapa Europy

60 gr.

Rożmieszczenie stacji nadawczych ich odległości od Warszawy wraz z tabelą długości fal.

M. Aret Warszawa

## Potrzebny chłopiec

uczciwy w wieku lat 14-16, Zgł. się od 9-10 rano do Rozwoju. 1576—1

## 250-300 litrów mleka

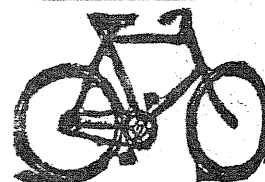
dzienne do odanania z odstawą na miejsce, Majątek Ziemski, Wład. Pomorska 163, Telefon 22-28. 1498—1

## Wszelki ból głowy

ustawa niezwodnie przeszek od bólu głowy dla dorosłych z marką

„Sowa”

Apteki St. Hamburga i S-ka. Do nabycia wszędzie



## Rowery

oraz części w firmie „Dobro pol” Piotrkowska 75, Na dogodnych warunkach. 687—



## Łóżka

metalowe, materace, wózki, łóżeczka i krzesła szkolne i kąpielnicze, zabawki, wszystko w najlepszej jakości. Tania.

cy nych daje „Palma” Narutowicza 26.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 90 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyczynje 7 gr., wśród drobnych 10 i naklebek 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-j w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniegoawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inst. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.